OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 14 PAŹDZIERNIKA. Nr. 284.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

MARJAN FRANCISZEK HERMAN

Emeryt, b. długoletni kierownik szkół w Sosnowcu.

po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73 zmarł dnia 25 września r. b. w Kutnie i tamże pochowany został

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Zona, Dzieci i Rodzina.

ś. † p.

SCHOLASTYKA ALINA GÓRNA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 11 października rb., przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze Szpitala w Czeladzi, odbędzie się w niedzielę dn. 14 października o godz. 3 i pół po południu do kościoła parafjalnego, następnie na cmentarz miejscowy w Czeladzi.

Na smutne te obrzędy zaprasza pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Litwini rozstrzelali 2 Polaków

za działalność na rzecz Polski.

Wilno, 13.10. Z Kowna donoszą: W dn 7 października wyrokiem sądu wojennego skazano Józefa Jankiewicza i Władysława Stachowskiego na karę śmierci za rzekomą działalność na rzecz Polski oraz za zabicie oficera litewskiego. Wyrok ten wykonano dnia 9 b. m. o godz. 3 rano na fortach poza miastem.

Zeppelin został uszkodzony.

Przylot do Ameryki spodziewany jest w poniedziałek.

Berlin, 13-10. Sterowiec „Zeppelin", który w dniu wczorajszym minął wyspy Azorskie, znajduje się w stałym kontakcie radjowym z wielkiemi stacjami na kontynencie europejskim. Kontakt ten został nawiązany po burzy, w sferę której dostał się sterowiec.

Szczegóły przeprawy sterowca przez falę burz oceanicznych nie są dotychczas znane. Wiadomo tylko, że silne wiatry przeciwne uszkodziły przód sterowca, jednak uszkodzenie to zdołano w krótkim czasie naprawić tak, że grożące chwilowo niebezpieczeństwo katastrofy minęło.

W sobotę wieczorem statek znajdował się w odległości około 2000 klm. od lądu amerykańskiego. Wśród załogi i pasażerów panuje bardzo dobry nastrój. Wspaniałe ubikacje sterowca umożliwiają miłe i wygodne spędzanie czasu.

Przylot sterowca do lotniska Lakehurst spodziewany jest dopiero w poniedziałek rano.

Dość niebezpieczna przeprawa oczekuje balon u samych wybrzeży amerykańskich ze względu na panujące tam stale przeciwne wiatry.

Prezydent Rzplitej

NA STAREM MIEŚCIE.

Warszawa, 13.10, Dziś przedpołudniem P. Prezydent Rzplitej oprowadzany przez wojewodę Jaroszewicza zwiedził Stare Miasto, interesując się żywo pracami artystycznemi. (AW).

10 groszy

NA FUNDUSZ BIBLIOTECZNY.

Warszawa, 13.10. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w projekcie ustawy bibljotecznej przewiduje wprowadzenie podatku w wysokości gr. 10 od każdego obywatela kraju. Podatek ten byłby włączony do innych opłat podatkowych. Drobna ta opłata miałaby na celu zgromadzenie funduszu bibliotecznego (AW).

W Łodzi proklamowano strajk powszechny.

Ze strajku wyłączona została elektrownia.

Łódź, 13.10 (Tel. wł.) W godzinach porannych wydana została odezwa, proklamująca strajk powszechny w okręgu łódzkim. Odezwa podpisana została przez komisję strajkową złożoną z 15 osób. Do tej pory nie jest jeszcze zdecydowaną sprawa strajku w Elektrowni. Co się tyczy telefonów, to będą uskuteczniane połączenia urzędowe i związane z bezpieczeństwem publicznem. Ze strajku wyłączone są wszystkie zakłady opieki społecznej i magistrat. Wogóle z uwagi na niezwykle przychylne stanowisko magistratu nie jest jeszcze wiadomem, czy pracownicy jego przystąpią do strajku. Magistrat już w dniu dzisiejszym przystąpił do wydawania bezpłatnych obiadów i w najbliższym czasie wyasygnuje większą sumę pieniężną dla strajkujących. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja związków celem dokładnego omówienia przygotowania do strajku poniedziałkowego.

Audjencja

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 13.10 Dziś przyjął premjer Bartel posła polskiego w Berlinie p. Knolla oraz ministra Niezabytowskiego. (A. W.).

Burzliwy początek

ROKU AKADEMICKIEGO.

Kraków, 13-10. Rok akademicki w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął się bardzo niespokojnie. Między młodzieżą nacjonalistyczną, a młodzieżą należącą do związku polskiej młodzieży demokratycznej doszło do starcia z powodu artykułu w żywym dzienniku, wyszydzającego związek młodzieży demokratycznej. Po wygłoszeniu artykułu przyszło do burzliwych scen. a nawet bójki. (AW.)

Nowy taniec polski

„WARSZAWIANKA".

Warszawa, 13-10. (Tel. wł.) W poszukiwaniu nowego tańca sezonu, Związek artystów baletu i nauczycieli tańca przyjął wczoraj jednogłośnie taniec „Warszawianka" („Varsowienne"). Taniec ten ułożył baletmistrz opery warszawskiej p. Sobiszewski według oryginalnej muzyki K. Krupińskiego. „Warszawianka" będzie lansowana przez 12 polskich szkół tańca w Warszawie oraz na całej prowincji.

Po skazaniu rozpustnego herszta marjawitów.

Proces karny „arcybiskupa" starokatolickiego kościoła marjawitów, Jana Kowalskiego, który tak smutnego nabrał rozgłosu, zakończył się skazaniem oskarżonego na cztery lata więzienia, które, dzięki ustawie amnestyjnej, zmniejszone zostały na dwa lata i osiem miesięcy. Sprawiedliwości stało się zadość. Nie na tem jednak jeszcze koniec głośnej sprawy. Społeczeństwo wstrząśnięte przerażającym objawem ohydnej choroby, jaką okazał się cały ruch marjawicki, winne jest czynić obecnie rachunek sumienia w poszukiwaniu głębiej tkwiących przyczyn zła. Rachunek ten rozpoczęła już czynić prasa.

Prostactwo tłumów.

Red. Bolesław Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim":

Niema wątpliwości, że to, co nam odkrył proces płocki, wydawało się jeszcze niedawna ogółowi polskiemu wręcz niemożliwem w Polsce, w kraju jako tako już cywilizowanym, w stuleciu 20-em. Ludzie trzeźwi widzą, że stan moralny społeczeństwa nie jest dostatecznie wysoki, że jest w niem dużo hultajów, oszustów, zbrodniarzy. Ale żeby prostactwo tłumów mogło dojść do tych rozmiarów, żeby hultaje mogli znajdować tak różnostronne środki jego wyzysku, żeby łatwowierność, zabobon, bierność moralna i fizyczna mogły osiągnąć taki stopień, o tem nie mieliśmy naogół właściwego wyobrażenia.

Aby tłum, stojący na takim poziomie kultury moralnej, uwieść, oszukać i wyzyskać, do tego nie potrzeba nawet, jak się okazuje, szczególnej przebiegłości. Kowalski nie jest, z pewnością, pospolitym przestępcą, ale posługiwał się on środkami raczej zupełnie prostackiemi. Jego doktryna quasi-religijna nie przemawia do wyobraźni wymowniej od szału histerycznego najjaskrawszych sekciarzy rosyjskich. Jego rozwiązłość obyczajowa wydawała się wystarczającą do zdemaskowania go w oczach najnaiwniejszych stworzeń ludzkich. Jego zabiegi materjalne nie miały w sobie nic zagadkowego i dwuznacznego.

Ten i ów z nas chełpi się, że zna swe społeczeństwo, że trzeźwo patrzy na jego przywary i cnoty, że nie łudzi się co do wielkości zacofania mas. Bijmy się w piersi. Nic znamy t. zw. mas. Nie wiedzieliśmy, że mogą one być przedmiotem tak cynicznego wyzysku, że można je systematycznie wyprowadzać w pole najwyraźniejszemi oszustwami, że ich oczy mogą się zamykać na najoczywistsze fakty, że ich elementarne sumienia nie reagują spontanicznie. To też ciemnota tych mas, odkryta tak gwałtownie w procesie płockim, zdumiewa nas i przeraża.

Może zrozumią...

Wywody swoje red. Koskowski kończy w ten sposób:

Może ten proces odkryje nareszcie oczy niejednemu z tych, którzy, hołdując hasłom społecznie radykalnym, wiążą z niemi walkę z religją katolicką? Może ktoś tam zrozumie nareszcie, do czego prowadzi osłabienie węzłów religijnych? Jakie to żniwo dla „potęgi ciemnoty", jakie to cofnięcie się do mroków średniowiecza, jaki to grunt dla obłąkań jednych, a zbrodni innych? Może się tam pojmie nareszcie, na kogo pracuje obłędna propaganda, zwalczając „klerykalizm", i jak to ona prowadzi wiejskie Marjanny i Katarzyny, Janów i Maciejów wprost w objęcia Kowalskich! Jak ich proste dusze, zbłąkane wrzaskiem „antyklerykalnym", opętane spekulacją filutów, oddają się już bezapelacyjnie na łaskę i niełaskę „mateczek", „ślubów mistycznych" i „końców świata"!

Dla wszystkich nas jest tu ogromny materjał do przemyślenia, do rachunku sumienia, do żalu za grzechy...

Kompromitacja obrońców.

„Kurjer Poznański" natomiast zwraca uwagę na niezmiernie charakterystyczny szczegół kompromitacji obrońców marjawityzmu:

Bagno marjawickie doznawało wpływowej opieki a nawet protekcji. I to jest znakiem czasu dzisiejszych stosunków moralnych w życiu naszem publicznem.

Długiemi miesiącami cały świat masoński przedstawiał akcję prasy narodowej, odsłaniającą zgniliznę „klasztoru" marjawickiego, jako „intrygi" kleru katolickiego. Dziesiątki gazet próbowało wmówić w opinję publiczną, że „arcybiskup" marjawicki jest niewinny, że pada on ofiarą „zemsty".

Angażowanie się było ryzykowne, bo wyrok na Kowalskiego jest zarazem kompromitacją jego obrońców w społeczeństwie.

Rozwiązać sektę!

Jakie zaś powinny być konsekwencje wyroku skazującego „arcybiskupa" Kowalskiego? Jasną i prostą odpowiedź na to pytanie daje „Głos Narodu":

Na wyroku jednak nie powinno się skończyć... Marjawityzm okazał się sekta prowadzoną przez ludzi zgangrenowanych moralnie — i przez ludzi, którzy ohydne swoje praktyki usprawiedliwiali naciąganiem świętości religijnych do swoich brudnych afer. Sekta stała się ośrodkiem zgorszenia i demoralizacji... Byłoby wręcz niezrozumiałem gdyby jej państwo pozwalało dalej prowadzić haniebny proceder. Wprawdzie stwierdzono, że b. minister oświaty i wyznań, dr. Dobrucki, próbował osłonić ją i uchronić przed wkroczeniem prawa, mamy jednak tyle zaufania do obecnego Rządu, że wierzymy, iż nie zechce tolerować gniazda rozpusty pod firmą „wyznania religijnego". Zresztą nie pozwoliłaby mu na to opinja kraju — nie już katolickiej, ale wogóle całej uczciwej i moralnej ludności bez względu na wyznanie. Odpowiedzią zatem Rządu na wyrok płocki winno być cofnięcie legalizacji sekcie marjawickiej i rozwiązanie jej wszystkich instytucyj

Tak też być powinno. Niewątpliwie żądanie to jest wyrazem stanowiska całego katolickiego społeczeństwa.

Dopiero w 1930 roku

może uprawomocnić się wyrok na Kowalskiego.

Komentarzom wyroku w procesie marjawickim niema końca.

Powszechne zainteresowanie budzi kwestja prawomocności wyroku i ewentualnych dróg, które go mogą jeszcze czekać.

Podkreślić tu należy, że nigdy jeszcze dotąd w żadnej sprawie **sąd nie zostawił sobie tyle czasu na sporządzenie motywów wyroku, co w tym niezwykłym procesie.**

Zazwyczaj w większych sprawach sąd wyznacza termin ogłoszenia motywów w ciągu paru najbliższych tygodni. W danym jednak wypadku sąd przeznaczył na opracowanie motywów **aż 4 miesiące, wyznaczając opublikowanie ich na 4 lutego 1929 r.**

Stoi to w ścisłym związku z rozłożeniem toku następnych instancyj.

Czy Kowalski będzie apelował?

Napewno tak, gdyż w tym kierunku wypowiedziała się już obrona.

Może to jednak nastąpić **dopiero po ogłoszeniu motywów wyroku w ciągu następnych dwu tygodni.**

Apelację wnosi się na ręce Sądu okręgowego, a więc dopiero pod wiosnę akta sprawy mogą znaleźć się w warszawskim sądzie apelacyjnym.

Przygotowania i zapoznawanie się z procesem w drugiej instancji potrwa też parę miesięcy, stąd wniosek, że rozprawy apelacyjnej oczekiwać należy **pod koniec lata przyszłego roku.**

Jeśli na tem się nie skończy, prawomocności ostatecznego wyroku spodziewać się można **nie wcześniej jak w roku 1930.**

Tajny pakt lotniczy

pomiędzy Berlinem a Moskwą.

350 SAMOLOTÓW DLA NIE MIEC, 50 DLA SOWIETÓW.

Berlin, 13.10. Ekspert wojskowy socjalista Künstler ogłosił znowu **tajne dokumenty Reichswehry z r. 1922 — 1924, świadczące o ścisłem porozumieniu w sprawach lotnictwa wojskowego między Niemcami i Sowietami.** Künstler pisze, że strona sowiecka, opierając się na tajnym pakcie sojuszu, wywierała nacisk na Reichswehrę, aby nie zmniejszała produkcji materjałów wojennych, a zwłaszcza samolotów wojskowych. Szef lotnictwa Rosenholz wystąpił przeciwko ograniczaniu produkcji przez zakłady Junkersa, podkreślając, że **budowa samolotów jest kwestją życia dla armji czerwonej.** Pakt, dotyczący lotnictwa ratyfikowany był nawet przez Sowiety w r. 1923 **Corocznie budowano 400 samolotów wojskowych, z czego Sowiety zakupywały tylko 50, resztę brały Niemcy.** W rokowaniach Junkersa z Rosją uczestniczyli oficerowie Reichswehry. Junkers podpisał porozumienie z Sowietami pod naciskiem niemieckich czynników urzędowych, na co później się otwarcie skarżył i co doprowadziło do konfliktu z ówczesnym szefem sztabu Reichswehry, gen. von Seecktem. Künstler ogłasza pismo v. Seeckta do Junkersa, w którem generał odwołuje się do jego patrjotyzmu, aby **nie odstępował od budowy fabryk samolotów w Rosji, ponieważ tego wymaga konieczność państwowa Niemiec.**

Zdrada tajemnicy Francji

Wędrówka poufnego dokumentu

Paryż, 13-10. Śledztwo wykryło, że tajny dokument, zawierający szczegóły układu francusko - angielskiego w sprawie rozbrojenia wręczył urzędnik biura prasowego na Quai d'Orsay p. Delaplanque, redaktorowi „Intrasigeant" do przejrzenia z gwarancją utrzymania jego treści w tajemnicy.

P. Delaplanque wręczył dokument ten korespondentowi Hearta, który tekst jego przetelegrafował do Ameryki.

Horan, który wyjechał do Anglji, ma być podobno w posiadaniu niezwykle ważnego załącznika do umowy.

Dotychczas śledztwo nic wykazało, kto otrzymał 10 tysięcy dolarów za zdradzenie tego dokumentu.

Walki na ulicach Sofji

pomiędzy dwiema partjami bułgarskiemi.

Sofja, 13.10. Wczoraj wieczorem przyszło na jednej z głównych ulic w centrum miasta **do ostrej strzelaniny między** zwolennikami grupy rewolucyjnej a komitetem macedońskim, przyczem **oddano mniejwięcej 50 strzałów.** Jeden z przewódców komitetu macedońskiego Arsen Kasow **został zabity,** drugi Trajkow **ciężko ranny.** Trzech przechodniów m. in. turecki attache wojskowy Kjerem Bej **zostali lekko ranni.**

„Vreme" donosi, że przed kilkoma dniami Protogerow napadł pod miejscowością Petrina na jednego z przywódców grupy rewolucyjnej Wandewa i **zranił go ciężko oddawszy kilka strzałów.** Po tym zamachu Michajłow zwołał zebranie wszystkich swych zwolenników, na którem **skazał na śmierć wszystkich zwolenników Protogerowa.** Wczorajsza strzelanina w Sofji była następstwem tego generalnego wyroku śmierci. Policja zawezwała wszystkich zwolenników Protogerowa, aby w ciągu 24 godzin opuścili miasto. (AW).

Smierć profesora

GOŁOGÓRSKIEGO.

Kraków, 13.10 W dniu dzisiejszym zmarł śp. prof. agrar. uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Gołogórski, już 10 z rzędu profesorów uniwersyteckich. Zmarły osierocił żonę i syna. (AW).

Zatonęła francuska

ŁÓDŹ PODWODNA.

Berlin, 13.10 Poszukiwana przez kilka dni francuska łódź podwodna „Ondine" zderzyła się w nocy z 3 na 4-ty październiknika z parowcem greckim i zatonęło. Załoga łodzi podwodnej składała się z 5-ch oficerów i 40-tu żołnierzy. Wszyscy zatonęli wraz z łodzią.

Walki z powstańcami

W TRIPOLISIE.

Wiedeń, 13-10. Dzienniki donoszą z Rzymu, że w Tripolisie odbyła się ponowna walka pomiędzy powstańcami a rządowemi wojskami. Powstańcy po kilkugodzinnej walce zostali odrzuceni. Wojska rządowe straciły — wedle danych urzędowych — 56 ludzi.

Komu szczęście sprzyja?

5-TA KLASA — OSTATNI DZIEŃ.

Wygrana złotych 3000 oraz premja zł. 400.000.

Zł. 403.000 — 140807.

Zł. 1000 — 8811 37896 51005 101087 105418 110899 131758 131869 138627 151254.

Zł. 600 — 20439 21166 24592 40217 40783 65547 67133 57155 61587 64081 70269 75006 78849 89520 102251 108745 109240 109948 113562 121381 138296 142334.

Zł. 500 — 3103 4855 15417 19942 22668 22674 22934 24916 24983 26966 29228 31868 35640 36406 40145 45079 48157 49781 50171 52438 52750 54797 55668 56094 58360 60268 60272 60446 61869 70261 75249 76972 77792 78550 79384 81737 84467 85957 87932 89275 89354 93520 98300 100038 101581 101909 102718 112210 113953 118680 122320 122385 123035 124283 125136 127407 127071 128140 129149 129454 134664 137005 137268 137887 141060 141431 141870 145773 147925 148208 148848 150519 153695.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Ku narodowym socjalistom przez rozbicie PPS.

Jeszcze w sierpniu wspominaliśmy na tem miejscu o usiłowaniach wytworzenia stronnictwa narodowych socjalistów i rozbicia PPS.

Znamienna była reakcja na te zapowiedzi: socjaliści polemizowali, zapewniając, że do rozłamu nie dojdzie. Nareszcie bomba pękła: od środy wychodzi w Warszawie dziennik socjalistyczny „Przedświt", o objętości 6 stron i kosztujący 10 groszy. Kto zna się cokolwiek na kalkulacji wydawniczej, ten wie, że jest bardziej niż wątpliwe, czy przy cenach warszawskich można się przy takiem wydawnictwie obyć bez deficytu.

Dlatego też pos. Niedziałkowski zaatakował odrazu przeciwnika i zaliczył go do tej kategorji pism, jak „Epoka", „Głos Prawdy", „Gazeta Poranna". Wzburzony zbyt jasnem posądzeniem o subwencjonowanie „Przedświt" odpowiada, zapowiadając zresztą, że w niczem nie będzie pardonował „Robotnikowi":

— Wiadomą jest rzeczą, iż „Robotnik" jest rzeczywiście pismem deficytowem. Jakżeż to sobie z tymi deficytami radzicie? Czyż mamy rozwodzić się szczegółowo nad sprawą ogłoszeń rządowych, czyż trzymacie się za pieniądze płacone „Robotnikowi" przez „Messager Polonais", który jest wydawany—p. Niedizałkowski wie dobrze, z czyich funduszów....

Powszechną jest tajemnicą, że „Messager Polonais" jest pismem propagandowem Ministerstwa spraw zagranicznych, a drukuje się w drukarni „Robotnika". Z tego pierwszego starcia widać już, iż starcie nastąpi ostre i że ani jedna ani druga strona nie będą pardonowały.

Jak się przedstawia sytuacja na froncie bojowym?

Nasamprzód trzeba stwierdzić, iż grupa Piłsudczyków w PPS-sie nie jest jednolita i składa się z różnorodnych odcieni. Znawcy stosunków w łonie PPS. charakteryzują stosunki nastęupjąco:

Pierwszą grupą, prawicową, to są byli i obecni socjaliści. Więc min. Moraczewski, więc tow. Leon (Bolesław Czarkowski), b. redaktor „Narodu" Tad. Szpotański, Medard Downarowicz, nacz. wydziału Ministerstwa spraw zagranicznych Tad. Hołówko i t. d. To są zdecydowani Piłsudczycy, oni wydają „Przedświt", oni domagają się bezwzględnego współdziałania z Rządem. Osobą najsilniejszą w tym zespole jest urzędnik państwowy czy samorządowy p. Czarkowski, rówieśnik i współtowarzysz z organizacji bojowej J. Piłsudskiego, człowiek, na którym spoczywała praca PPS. w kraju po aresztowaniu i ucieczce marsz. Piłsudskiego, a więc w okresie najcięższym; po kilkuletniem pozostawaniu poza partją wrócił do niej w r. 1915, kiedy to powierzono mu kierownictwo partją w momencie ataku Niemców na Warszawę i podczas okupacji, podczas której zbliżył się do aktywistów, wskutek czego usunął się z partji.

Niebardzo życzliwem okiem patrzy ta grupa zdecydowana na „kompromisowców" i kunktatorów, za jakich uważają centrum t. zn. zwolenników Jaworowskiego. Sam Jaworowski nie umie wybrać pomiędzy piłsudczyzną a partją. Stąd pragnie porozumienia z jednymi i drugimi, balansuje ciągle. Przeto jest przedmiotem nacisku obustronnego. Czas jednak idzie, kiedy się będize musiał zdecydować.

Wreszcie trzecia grupa, to sympatycy marsz. Piłsudskiego osobiście. To Bobrowski, Ziemięcki, Haecker, Mausner. Są to zwolennicy marszałka Piłsudskiego, ale równocześnie karni członkowie partji. Mogą nawet wystąpić przeciwko Rządowi, ale wyeliminują zeń naprzód marszałka Piłsudskiego. Oni z partji się nie usuną, ale też nie wystąpią przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Wiąże ich niewzruszony sentyment.

Już teraz widać, że wydanie tylko „Przedświtu" wywołało silne zaniepokojenie w PPS. A przecie równocześnie zaczyna się walka w organizacjach zawodowych.

O jakimkolwiek rozlamie przed kongresem partji w Sosnowcu niema co mówić. Władze partyjne nie mają dość odwagi, a może i argumentów, do przystępowania do radykalnych operacyj, drugiej zaś stronie nie pilno do występowania z partji, liczy ona bowiem na pewne sukcesy na kongresie partyjnym.

Jak ten kongres wypadnie, kierownicy PPS. nie wiedzą, dopiero po wyborach delegatów będzie się można zorjentować w nastrojach partji. Narazie jeszcze przedwcześnie.

Tymczasem „przedświtowcy", którzy sięgneli po tytuł dawnego teoretycznego miesięcznika PPS. rachują, iż poza centrowcami zdołają zyskać oddźwięk i w łonie NPR-lewicy, a może gdzieniegdzie pomiędzy chadekami. Wtedyby przystąpili do formowania narodowych socjalistów czy też do odbudowania dawnej frakcji.

H. W.

Po skazaniu „arcybiskupa" marjawickiego

Wyjaśnienie i interpretacja prawna wyroku.

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjawickiego, Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje:

Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1) z nieletnią od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego.

Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinówny). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie najcięższą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 m. 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy" jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, kaorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach: katorgę i osiedlenie — ciężkiem więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku od lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzaną od 2 tygodni do lat 6. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączą się z nim skutki prawne, t. j. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującym dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 K. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyrektorów, wychowawców, nauczycieli i in. Utrata praw ostatniej kategorji, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywów wyroku, o ile nie zgłoszono apelacji; ponieważ ogłoszenie motywów wyroku ma nastąpić dopiero dnia 12 lutego 1929 r., więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 r. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1.000 złotych.

Trzy kierunki polityki angielskiej

w szrankach przygotowań wyborczych do parlamentu.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w październiku.

Życie polityczne Anglji stoi w chwili obecnej pod znakiem przygotowań wyborczych do parlamentu angielskiego. Termin wyborów jest wprawdzie jeszcze dość odległy, naznaczony jest bowiem dopero na czerwiec przyszłego roku, niemniej jednak już obecnie poszczególne grupy i stronnictwa polityczne w Anglji całą swoją akcję nastawiają na hasło wyborcze i posunięcia polityczne.

Wybory angielskie są nietylko wewnętrznem wydarzeniem angielskiem, ale równocześnie i wypadkiem, który budzi jaknajżywsze zainteresowanie w całym niemal świecie politycznym. Dla życia politycznego Europy ważną jest rzeczą, kto i jak rządzi Anglją. Od tego bowiem, czy przy sterze władzy pozostanie obecna partja rządząca konserwatystów, czy też rządy ujmą w swe ręce grupy z pod znaku Lloyd Georgea, zależy stanowisko angielskie w najważniejszych problemach politycznych i gospodarczych Europy. A jeśli zważy się na rolę, jaką odgrywa Anglja w światowem życiu politycznem i gospodarczem, nic dziwnego, że wynik wyborów angielskich staje się zagadnieniem politycznem pierwszorzędnej wagi. Z tego też powodu cała obecna kampanja wyborcza wywołuje we wszystkich prawie zagranicznych kołach politycznych najżywsze zainteresowanie.

Trzy grupy polityczne czynią w tej chwili w Anglji intensywne przygotowania do wyborów. Pierwszą jest stronnictwo konserwatywne, stojące obecnie u władzy i zdażające pełną siłą do tego, by i w dalszym ciągu utrzymać się przy rządach. Drugą grupę stanowi stronnictwo robotnicze „Labour Party" stojące w opozycji do obecnego rządu. Trzecią wreszcie grupą jest stronnictwo liberalne, stojące pod kierunkiem L. Georgea, które w czasie ostatnich wyborów poniosło dotkliwą klęskę, a obecnie stara się za wszelką cenę wrócić znowu na widownię polityczną i objąć znowu ster rządów w Anglji. Pomiędzy temi trzema grupami rozegra się też ostateczna walka o władzę w Anglji.

Dziś — po odbytych niedawno wielkich kongresach wyborczych poszczególnych partyj — jest już rzeczą wiadomą, że konserwatyści pójdą do wyborów pod hasłem utrzymania dotychczasowej linji polityki zagranicznej, a w sprawach polityki wewnętrznej wysuną hasło wprowadzenia stopniowych ceł ochronnych dla przemysłu angielskiego. Jeśli konserwatyści zdołają dla haseł ceł ochronnych zyskać większość, stanowić to będzie bardzo poważne wydarzenie w angielskiem życiu gospodarczem, które dotąd kierowało się zasadą wolnego handlu.

Hasłom, głoszonym przez konserwatystów przeciwstawia się robotnicza „Labour Party", która jako receptę na zwalczanie wszelkich trudności, z jakiemi ostatnio w dziedzinie gospodarczej walczyć musi Anglja, wysuwa uniwersalną zasadę socjalizacji całego życia gospodarczego Anglji. Ponadto „labourzyści" domagać będą się również w hasłach wyborczych zmian w dotychczasowej zagranicznej polityce Anglji, a to we formie żądania ustępstw Anglji wobec żądań niemieckich.

Wreszcie liberali zajmą stanowisko pośrednie i wystąpią z oportunistyczną zasadą „pokoju przemysłowego", to jest porozumienia pomiędzy przemysłem a związkami robotniczymi.

W polityce zagranicznej zajmują liberali również stanowisko bardziej przyjazne dla Niemiec.

Dla Polski, dla naszych interesów i celów politycznych, najbardziej sympatycznym jest rząd konserwatywny, ponieważ rząd ten niejednokrotnie deklarował się w sprawach, dotyczących Polski, jako nasz przyjaciel. Od czasu też, gdy w Anglji objęli rządy konserwatyści, skończyła się dotychczasowa obojętność dla spraw polskich. Mniej powodów mamy, by życzyć zwycięstwa partji robotniczej „Labour Party", a już najmniej chyba, by życzyć sobie powrotu do władzy polakożerczego Lloyd Georgea, który nie kryje się ze swemi sympatjami dla Niemiec. Z tych też względów i dla Polski wynik wyborów angielskich nie może być obojętny.

St. B—stki.

Projekt pomnika

MATKI - POLKI.

W sali zebrań zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie wystawiono duży model projektu pomnika, ku uczczeniu najdostojniejszych Polek z okresu niewoli.

Udostępniono w ten sposób szerokiemu ogółowi zapoznanie się bliższe z inicjatywą autora, który objął w projekcie wielkie zasługi dawnej Matki - Polki i obywatelki.

Ani jeden naród, poza nami nie ma tylu i takich obowiązków wdzięczności dla swoich kobiet co my — za ich zasady, które umacniały ducha narodowego i potęgowały wiarę, że „nie zginiemy".

Dostojne imiona, wydobyte z pyłu zapomnienia, mają być wykute i wyzłocone, aby budziły chęć do zapoznania się z ideałami, któremi się kierowały nasze kobiety - Polki w najtrudniejszej dobie życia narodowego, w okresie niewoli.

Autor pomnika, art. rzeźbiarz i malarz Aleksander Borowski przypuszcza, że najwłaściwszem miejscem dla takiego pomnika byłby park Ujazdowski.

Model pomnika może być oglądany bezpłatnie, codziennie od godziny 17-ej do 19-ej oraz w niedzielę i święta od godziny 10-ej do 12-ej. ulica Krakowskie - Przedmieście 7, II-gie piętro.

Aresztowanie redaktora

TYGODNIKA „SZANIEC".

W Warszawie aresztowany został, a następnie wypuszczony na wolność za kaucją 1.000 zł. redaktor czasopisma wojskowego „Szaniec" p. Roman Wasilewski.

Aresztowanie red. Wasilewskiego wiąże się z artykułem umieszczonym w nr. 18 czasopisma „Szaniec" p. t. „Prawdziwy i fałszywy". Nakład tego numeru został przez komisarjat rządu obłożony konfiskatą, atoli sąd, nie znajdując w wymienionym artykule cech przestępstwa, zajęcie nakładu uchylił. Mimo to jednak prokurator uznał, iż w artykule są cechy przestępstwa.

P. R. Wasilewski przebywał przed kilku laty w Zagłębiu Dąbrowskiem, jako działacz polityczny.

Rachunek sumienia P. P. S. w Sosnowcu,

czyli niespełnione obietnice w Radzie miejskiej.

Podzwonne.

Po 3 i pół letniej gospodarce socjalistyczny Magistrat m. Sosnowca schodzi z widowni i według wszelkiego prawdopodobieństwa **w dniu 18 listopada ukoi go sen wieczny.** Twierdzą wprawdzie lekarze, że często zdecydowany kandydat na umarlaka, opanowany olbrzymiem pragnieniem życia, robi otoczeniu kawał i naprzekór wszystkim wstaje zdrów i wesół, by cieszyć się nadal radością życia.

Magistrat sosnowiecki taką niesamowitą ochotę do życia posiada. Uśmiechają się do niego i wabią kuszące fotele magistrackie, w głębi których siedzi się tak mile, tak rozkosznie, że aż strach pomyśleć o rozstaniu się z niemi.

Niestety, wola ludu jest dziwna i tajemnicza.

Świadomy wyborca sosnowiecki, przyglądając się 3 i pół letniemu trwonieniu grosza publicznego, wyrobił sobie dostatecznie dobrą opinję o wielkiej szkodliwości dla miasta takiego Magistratu; — **ciemnych wyborców, niestety, jest coraz mniej.**

Zachmurzają się tedy wesołe oblicza ojców miasta i lęk napawa ich serca, **bo czego to się nie obiecywało wyborcom, a co się z tych obietnic wykonało?**

Jak tu się wykpić?

Oto pytania, jakie trapią dokuczliwie ojczaszków miasta.

Obiecanki cacanki.

Ponieważ pamięć ludzka jest krucha, a przeczuwając, że **klub P. P. S. po dojściu do władzy sam się własnemi obietnicami udławi**, zachowałem (przez życzliwość) szumny program P. P. S., jak zwykle ponad wszelką miarę blagi zakrojony. Nadomiar złego o wykonaniu tego programu niestety zbyt gorąco się zapewniało.

Program ten wydrukowany został w bezpłatnym dodatku „Głosu Zagłębia", organu P.P.S. Zagł. Dąbrowskiego z dn. 31 marca 1925 roku pod tytułem: **„Rola P. P. S. w Radzie m. Sosnowca i jej zadania na przyszłość".**

A dzieciom pierniki.

Jakież to były zadania?

„W nowej Radzie — czytamy w „Głosie Zagłębia" — P. P. S. będzie prowadziła walkę o dalszą budowę szkół powszechnych, gminnych i szkół zawodowych, o bezpłatne dostarczanie dzieciom i uczącym się materjałów szkolnych, jak: książek, zeszytów, ołówków, piór itp. Nadto musi być w szkołach wprowadzone dożywianie dzieci robotniczych, które z powodu zubożenia klasy robotniczej, odżywiają się tylko kartoflanką i zapadają na zdrowiu, karłowacieją i mrą masowo".

Walczyć o te zasady Magistrat nie miał potrzeby, bo był panem i władcą miejskim. Mógł budować, dokarmiać itd. gdyby chciał, — ale nie chciał.

Poprzedni Magistrat bez obietnic zostawił miastu 4 własne miejskie szkoły, obecny Magistrat jedną powszechną, ani jednej gminnej, ani jednej zawodowej, choć i takie wybudować obiecywał. Jak tam było z dożywianiem wiedzą o tem uczący się i rodzice. Pewną jest rzeczą, że członkowie Magistratu, radni miejscy i poniektórzy kuzyni za pieniądz miejski niezgorzej się dożywiali, a dzieci dostały osławione, socjalistyczne pierniki. Program zapowiadał dalej „budowę ochron dla sierot i ubogiej dziatwy, żłóbków dla niemowląt, domów dla starców, szpitali itp."

Stwierdza się, że ani jednego takiego domu nie wybudowano i że wszystkie te przytułki mieszczą się, jak dawniej, w szpitalu na Pekinie.

Dalej odgrażają się pepeesowcy, „że będą budować bibljoteki miejskie, które muszą powstać w okolicach i śródmieściu, ażeby robotnik po pracy mógł z nich czerpać wiedzę i uszlachetniać się przez czytanie pięknej literatury. Zaznacza się przytem, że obowiązkiem radnych z P. P. S. będzie dopilnowanie tego".

Bibljotek takich ani w okolicach, ani w śródmieściu nie pobudowano i radni z P. P. S. niestety tego nie dopilnowali.

Baj, baju, będziesz w raju.

Dalej obiecuje się „budowę domów ludowych".

Jak poprzednie obietnice, tak i ta nie została wykonana. Wprawdzie wdarto się podstępnie do siedziby istniejącego oddawna Domu ludowego, wybudowanego przez ludzi dobrej woli. Ten jednak system budowania ani miastu, ani ludności miejskiej domów ludowych nie przysporzył.

Dalej obiecuje się „budowę teatrów, przystępnych dla ludzi biednych".

Jak wiadomo wszystkim, teatrów też nie pobudowano, ale, co gorsza, jedyny teatr, jaki stanowi już własność miejską, a więc gdzie odpadł koszt budowy, choć to było bardzo proste, nie został uruchomiony i uprzystępniony dla ludzi biednych. **Teatr miejski stoi pustkami na chwałę obecnego Magistratu.**

Płuca miejskie.

Dalej obiecuje się zakładanie ogrodów i parków, co się tak motywuje:

„W 100 tys. mieście niema ani jednego parku, ani jednego ogrodu publicznego, gdzieby spracowany robotnik, żona jego i dziecko mogło spocząć i odetchnąć świeżem powietrzem. Zapewnia się, że w nowej radzie P. P. S. będzie walczyła o założenie parków w takich dzielnicach, jak Pogoń, Sielec, Modrzejów i Milowice, a do czasu utworzenia tych parków P. P. S. domagać się będzie umiastowienia lub przynajmniej wydzierżawienia na użytek publiczny parków Renarda, Dietla i Schöna".

I znów w tej sprawie tak się pięknie Magistratowi złożyło, że nie potrzebował z nikim ani walczyć, ani domagać się od Rady **założenia zapowiedzianych ogrodów i parków,** bo dzierżąc niepodzielnie władzę w rękach swoich, przy odrobinie dobrej chęci mógł bez walki choć coś nie coś w tej sprawie zrobić. **A jednak nie zrobił nic,** ażeby, tak jak obiecywał, robotnik, jego żona i dzieci mogły odetchnąć świeżem powietrzem.

Dach nad głową dla po. prezydentów.

W dalszym ciągu program P. P. S. zapowiada

„budowę domów mieszkalnych, wyjaśniając, że miasto musi zaciągnąć kredyty **na wybudowanie kilkuset domów mieszkalnych** i tu nikt inny, tylko radni z listy P.P.S. będą dopilnowywać, aby to zrobiono".

Zamiast kilkuset zapowiedzianych domów wybudowano 3 pałace dla siebie i swoich, a robotnicy jak mieszkali tak mieszkają, nie doczekawszy się mieszkań dla siebie w kilkuset obiecanych domach.

Zabawa niemowląt w piasku.

Czytamy dalej: **„Socjaliści będą budować drogi i regulować ulice".**

Narazie to zadanie wykonywane jest w mieście w ten sposób, że u jednych wywołuje to serdeczny śmiech, u innych gorzkie łzy. Owszem, buduje się, rozkopuje, dosypuje, ujmuje, przebudowuje, a nadewszystko wielkie kwoty rozchoduje na masową fabrykację lepniku smołowcowego na ludzi, konie i wozy, albowiem takie jest najnowsze socjalistyczne budownictwo dróg.

Wodowstręt.

W sprawie wodociągów program P. P. S. tak postanawia:

„Straszny brak dobrej zdrowej wody to plaga Sosnowca, gnębiąca przedewszystkiem ludność robotniczą. W nowej Radzie radni P. P. S. będą prowadzili zdecydowaną walkę o natychmiastowe rozpoczęcie robót wodociągowych, o zrealizowanie wniosku przeprowadzonego w starej Radzie".

Tutaj również widać, że radni P. P. S. pragnęli tylko walki o dobrą i zdrową wodę, **potrzeba samej wody okazała się dla nich zbędną.** Przeprowadzenie uchwały i danie obietnicy jest zwykle nieco łatwiejsze od przeprowadzenia wodociągów, bo do tego potrzeba czegoś więcej, a mianowicie: umiejętności realizowania tego rodzaju zamierzeń. Fakt pozostaje faktem, że ludność nie doczekała się obiecanej przez P. P. S-ów zdrowej wody z wodociągów.

Pod ulicą wieje wiatr.

Zapowiedziano oczywiście i kanalizację.

Jest to jedyna obietnica, której P. P. S. w pewnej mierze dotrzymała. Wprawdzie wiele lat jeszcze upłynie, zanim ludność miejska korzystać z niej będzie. Narazie ma ona wybitnie odrębne cechy od kanalizacji innych miast. Jest bardzo nowoczesna, — **bo sucha,** a następnie — jak wszystko za tych rządów — **niebywale droga.** Ponieważ Magistrat nietylko zapomniał o wodzie do picia, ale i o wodzie, potrzebnej do spłukiwania kanałów, narazie zatem miasto posiadać będzie tylko **podziem ne rury wentylacyjne,** a za ten wiatr, co w nich wieje i wiele lat jeszcze wiać będzie, ludność płacić będzie olbrzymie procenty.

Gdyby było „wiśta" nie byłoby „hejta"

W sprawie tramwajów pisze „Głos Zagłębia":

„Zapewnia się, że radni P. P. S. będą dbali w Radzie o to, ażeby przy rozbudowie linji tramwajowej, linje te szły przez dzielnice, zamieszkałe przez ludność robotniczą, aby z tramwai mógł korzystać robotnik, udający się do pracy i powracający z niej".

Sprawę tramwajów, jak wiadomo, załatwił dawny Magistrat. Obecnym radnym z P. P. S. pozostała tylko działość o to, by linje tramwajowe przechodziły przez dzielnice robotnicze. Niestety i tę sprawę zaniedbali panowie P. P. S-owcy. Dawny Magistrat w interesie Sosnowca, jak również Czeladzi usilnie forsował przeprowadzenie drugiej linji przez ulice Piłsudskiego, walcownię Milowice, Piaski, Saturn do Czeladzi. W tym celu przeprowadził na specjalnie zwołanym wiecu w Czeladzi uchwałę, domagającą się połączenia tą drogą Sosnowca z Czeladzią. Po ustąpieniu dawnego Magistratu **obecny Magistrat i Rada niestety tą sprawą się nie zajęły z oczywistą szkodą dla miasta,** a przedewszystkiem robotników, zatrudnionych w tych przemysłowych zakątkach.

Basen blagi.

Pozatem radni P. P. S. mieli prowadzić w Radzie walkę

„o budowę łaźni miejskich nietylko w śródmieściu, lecz zwłaszcza na przedmieściach takich, jak Pogoń, Sielce, Milowice - wieś i Modrzejów".

Skutek jest taki z tej obietnicy, że **ludność Pogoni może się kąpać w kanale przy ulicy Wodnej,** Milowiczanie w Brynicy, a ludność Modrzejowa w Przemszy.

Powyżej przytoczony program P. P. S. nie wyczerpuje się całkowicie, albowiem zapowiada on **„że to jest tylko część zadań, jakie będą mieli radni listy Nr. 2 do spełnienia w nowej Radzie".**

Ale darujmy im tę dodatkową obietnicę.

Wielki język, mała głowa.

Jak widać z przytoczonego programu P. P. S., w Radzie m. Sosnowca z zamierzeń tych pozostały tylko strzępy. Niestety dla przeprowadzenia programów gospodarczych nie wystarcza mieć tylko mocne szczęki. Trzeba posiadać coś ponadto, a przedewszystkiem umiejętność wykonywania takich zamierzeń, jak również ambicję, zniewalającą do dotrzymania danych przyrzeczeń.

Obietnicami szastać nie wolno, bo to się **sromotnie musi zemścić.** Gdyby złośliwy chochlik chciał sobie zakpić z kogo, podyktowałby mu taki program, jaki sobie klub P. P. S. postawił i dałby mu do zrealizowania tego programu takiego, jak Magistrat sosnowiecki, wykonawcę.

Dla usprawiedliwienia Magistratu podkreślić trzeba, że **Magistrat sosnowiecki został zgubiony w opinji przez ducha walki,** jaki w P. P. S-ie pokutuje. **Powołano do gospodarki miejskiej utalentowanych wiecowników** z nieustępującym z ust frazesem walkarskim, a **natomiast bez żadnego przygotowania gospodarczego.** We wszystkich niemal punktach swojego programu zapowiadali jedynie tylko walkę o te, czy inne postulaty gospodarki miejskiej. Okazało się wszakże, że przeholowali w gorliwości o całość swoich mandatów i poczynili obietnice dla wyborców tak niebywale ponętne, że otrzymali grubo za dużo mandatów. I stał się wypadek niespodziewany. Zawodowi wiecownicy, bez przygotowania do pracy gospodarczej, **musieli wziąć w własne ręce wykonanie swojego programu,** — a do tego zabrakło sił i umiejętności.

Nauka na przyszłość.

Miasto za to, że dało się wziąć na lep wielkich obietnic i powierzyło gospodarkę PPS-owcom, **zapłaci wielomiljonowe straty i lata całe z własnej kieszeni pokrywać je będzie.**

Okazuje się jednak, że do gospodarowania zaniedbanemi przez zaborców miastami naszemi powoływać należy ludzi z działalnością samorządową obeznanymi i gospodarczo wyrobionymi, unikać zaś jak ognia tych pretendentów do stolców radzieckich, co zamiast doświadczeń mają pełne usta ponętnych obietnic, których nigdy nie wykonają.

Polska stanowczo jest za biedna na takie kosztowne eksperymenty. — Sosnowiec, niestety musi zapłacić za nieoględną gospodarkę, prowadzoną w ciągu minionych 3 i pół lat przez kończącą się socjalistyczną Radę miejską.

Niechże to bolesne doświadczenie będzie dla mieszkańców Sosnowca nauką przy nadchodzących wyborach.

Jerzy Wolff.

ZYGZAKIEM.

BABIE LATO.

PANI X.

Nawet biała ta nitka pajęcza
Taka właśnie, jak włosy twe siwe,
Spostrzeżenie mi trafne nastręcza,
Bardzo proste i bardzo prawdziwe.

Gdy do innych serc chłód się zakrada,
Ty masz w oczach promieni tysiące,
Bo jesienią twe lato przypada,
Lato mądre, pogodne, gorące.

Nic, że włosów korona już siwa,
Kiedy ogień rozbłysnął w twem oku.
Kiedy właśnie doświadczeń są żniwa
W najpiękniejszej zaiste z pór roku.

Ćw.

45-lecie pracy pedagogicznej p. JADWIGI KRZYMOWSKIEJ.

Rzadką uroczystość świętuje społeczeństwo Zagłębia. Jubileusz 45 letniej pracy na niwie pedagogicznej obchodzi w roku bieżącym przełożona 8 klasowego gimnazjum żeńskiego w Będzinie, p. Jadwiga Krzymowska. 45 lat pracy trudnej, znojnej i niewdzięcznej, oraz 30-lecie założenia przez nią pierwszego żeńskiego gimnazjum w Będzinie.

P. Jadwiga Krzymowska należy do tych postaci, które pracę pedagogiczną uważają za obowiązek publiczny i biorą się do niej z twardym zapałem, zaparciem siebie i poświęceniem. Wszak wystarczy wspomnieć rok rozpoczęcia pracy nauczycielskiej jubilatki — rok 1883 — i następne po nim lata, aby zrozumieć, ile trudu i znoju wymagała wtedy praca pedagogiczna Polki — patrjotki.

Pamiętamy jeszcze czasy przemycania polskiego ducha i uczuć na pensjach prywatnych pod czujnym szpiegowskiem okiem władz zaborczych, przy wiecznej obawie „donosu" ze strony narzuconych rosyjskich nauczycieli; pamiętamy, ile praca w takich warunkach wymagała patrjotyzmu i poświęcenia ze strony przełożonych, wiecznie zagrożonych utratą warsztatu pracy i kawałka chleba. Każdy nauczyciel Polak był uważany wówczas przez władze za podejrzanego, i trzeba było mieć niezwykłe zalety charakteru, aby wytrwać na posterunku, aby potrafić uśpić czujność rosyjskich „czynowników" i móc pracę pedagogiczną odbywać w możliwych warunkach i na pożytek Ojczyzny, która wtedy właśnie wymagała niezwykłych poświęceń przedewszystkiem od tych, którzy wychowywali i nauczali młode pokolenia.

P. Jadwiga Krzymowska, dzięki zaletom swego charakteru, przetrwała kilka dziesiątków lat na posterunku odczuwając cały ucisk władz rosyjskich, boć ją niejednokrotnie denuncjonowano, odbierano prawo nauki, wreszcie zamykano szkołę. To też cześć i wdzięczność należy się Szanownej Jubilatce nietylko ze strony licznego zastępu byłych jej uczenic, ale także ze strony całego polskiego społeczeństwa i państwa.

P. Jadwiga Krzymowska urodziła się w Warszawie w roku 1863 z ojca Szymona Żegańskiego, powstańca z roku 1863, i matki Stefanji z Siestrzewińskich. Gimnazjum skończyła w Warszawie w roku 1881. Pierwszą pracę nauczycielską rozpoczęła w roku 1883 w będzińskiej szkole powszechnej. Po zdegradowaniu jej przez władze rosyjskie za złośliwe objaśnienie podczas wykładu bajki Kryłowa i po rocznej przymusowej przerwie w pracy, w roku 1890 rozpoczęła ponownie wykłady, aby już po dwóch latach być znów zwolnioną za „niebłagonadiożnost".

W roku 1902, po kilkuletnich staraniach, p. Krzymowska otwiera w Będzinie 4-klasową szkołę, którą w cztery lata potem przekształca na 7-klasową. W roku 1912 władze rosyjskie odbierają jej prawo prowadzenia szkoły za potajemne nauczanie u siebie i za lekceważenie w szkole języka rosyjskiego. Stan ten trwa do 1914 roku, w którym p. Krzymowska otwiera ponownie szkołę. W roku 1918 szkoła zostaje przekształcona na 8-klasowe gimnazjum, z którego w roku 1919 wychodzą pierwsze maturzystki.

W celu uczczenia zasługi p. J. Krzymowskiej na polu rodzinnej oświaty z inicjatywy b. uczenic powstał w Będzinie Komitet. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się jutro, t. j. w poniedziałek dnia 15 b. m., z programem następującym:

Godzina 10 rano — nabożeństwo w kościele parafjalnym w Będzinie, godzina 11 rano uroczysta akademja (sala Tow. dobroczynności na górze Zamkowej), godzina 17 — zebranie towarzyskie (sala Tow. dobroczynności).

Wejście na akademję i zebranie towarzyskie za zaproszeniami.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Kalendarzyk wyborczy dla Sosnowca.

Wczoraj w godzinach rannych przewodniczący głównej Komisji wyborczej **wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu sędzia K. Kucharski** odbył konferencję w Magistracie sosnowieckim. Konferencja miała na celu omówienie **technicznej strony nadchodzących wyborów do Rady miejskiej**, mianowicie sprawy lokali wyborczych itp.

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia ustalony będzie skład osobowy głównej Komisji wyborczej. Składać się ona będzie z 7 członków: przewodniczącego, dwóch jego kandydatów, dwóch kandydatów województwa i dwóch władz samorządowych.

Wyłożenie list uprawnionych do głosowania nastąpi **w dniu 25 b. m. i trwać będzie do dnia 30 bm. włącznie. Listy** wyłożone będą do przejrzenia **w ciągu 6 godzin dziennie.** W czasie tym przyjmowane będą wszelkie reklamacje, dotyczące wpisania pominiętego wyborcy, względnie skreślenia niemającego prawa głosu. Ostatnim dniem rozstrzygnięcia tych reklamacyj będzie **dzień 2 listopada.**

Po ostatecznem ustaleniu list wyborców **w dniu 3 listopada rozpocznie się termin składania list kandydatów do Rady miejskiej.** Termin ten trwać będzie **do dnia 7 listopada włącznie.** Od tej daty **do dnia 10 listopada** przyjmowane będą wszelkie reklamacje, dotyczące kandydatów na radnych, a **w dniu 12 listopada** będą usunięte braki w listach kandydatów.

Następnego dnia, tj. 13 listopada odbędzie się posiedzenie głównej Komisji wyborczej, celem ostatecznego usalenia list kandydatów i ogłoszenia o wyborach.

18 listopada wybory, a około 20 listopada odbędzie się ostatnie posiedzenie głównej Komisji, celem podziału mandatów radzieckich.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 NIEDZIELA	Dziś Kaliksta P. M.
	Jutro Teresy P.
	Wsch. słońca 5 m. 58
	Zach. „ 16 m. 46

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 14 PAŹDZIERNIKA 1928.

KATOWICE

10.15 — Transmisja nabożeństwa.
12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.15 — Koncert popularny zespołu instrumentalnego Polskie Radjo Katowice.
14.00 — Odczyt religijny p. t.: „Idea chrześcjańska o przeznaczeniu człowieka" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.
14.20 — Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski".
14.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.45 — Rozmaitości.
18.00 — Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew). W programie muzyka lekka i operetkowa.
18.55 — Pogadanka z działu „Radjoamator śląski" — wygł. p. K. Miłobędzki.
19.20 — „Bery i Bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra prof. St. Ligoń.
19.45 — Odczyt p. t.: „Ze świata — zdarzenia, odkrycia, ludzie" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteorologiczny i P. A. T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× KONGRES „ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE" W KRAKOWIE. W piątek obradował w Krakowie IV kongres Związku Górników w Polsce. Na zjazd przybyło 60 delegatów ze wszystkich zagłębi górniczych. Oprócz tego jako zaproszeni goście uczestniczyli w obradach kongresu liczni reprezentanci władz państwowych, m. in. z ramienia ministra pracy i opieki społecznej p. Gallot, oraz wojewoda Darowski. Kongres zagaił prezes związku Papuga, poczem przemawiali posłowie Marek i Żuławski. Międzynarodówkę górniczą reprezentował pos. do parlamentu niemieckiego p. Jeniczek. Z ramienia Rządu przemawiał woj. Darowski, i insp. Gallot. Sprawozdanie gen. sekretarjatu zdał pos. Stańczyk. W dyskusji zabierało głos wielu delegatów.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czerwony Bies".

Kino „Sfinks" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Momus" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Faust" opera (o godzinie 3.30 pop.).

Niedziela, dnia 14 b. b. „Uśmiech losu".

Wtorek, dnia 16 b. m. Wystep Mieczysława Münza.

× BIURO ZARZĄDU OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU całkowicie zostało już przeniesione na ul. Zakręt 7, róg Leszno. Godziny przyjęć 8 — 11. Telefony 12—36 przewodniczącego zarządu 9 — 12 ogólny.

× CELEM UCZCZENIA przpadającej w listopadzie 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości, Polska Macierz Szkolna podjęła akcję uświadamiania najszerszych mas o wartości własnego państwa. Bibljoteka centralnego biura Macierzy drukuje broszurę d-ra M. Nałęcz - Dobrowolskiego p. t. „Dziesięciolecie odzyskania niepodległości". Zarządy okręgowe i Koła Mocierzy mają obowiązek organizowania po wsiach, miasteczkach i miastach zebrań oświatowych i przedstawień lub wieczornic z odpowiednim programem, opracowanym przez centralę prelegentów Macierzy. Do centrali napływają z prowincji liczne zapotrzebowania na prelegentów.

× **DZISIEJSZA ZBIÓRKA.** Przypominamy, iż dziś na terenie powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego odbędzie się zbiórka uliczna na budowę pomnika w Będzinie ku czci bohaterów 11 p. p. poległych w walkach o niepodległość Polski. Jesteśmy pewni, iż na tak szlachetny cel nikt nie odmówi datku, lecz wszyscy w miarę możności przyczynią się do zebrania potrzebnego funduszu na wykonanie zamierzenia.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy najserdeczniejsze podziękowanie za samarytańską pomoc w czasie choroby i za udział w pogrzebie ukochanej naszej córki i siostry

ś. p. Irwiny Cader

pp.: dr. Kowalskiej, dr. Włyńskiemu, Magistratowi m. Sosnowca, ks. Maciejowi Namysło, Nauczycielkom i Koleżankom Zmarłej oraz wszystkim osobom, które nam tyle okazały współczucia w dniach ciężkiego smutku

Rodzice, bracia i siostry

Ostatnie podrygi

RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

69 posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek, dn. 15 października rb. w sali posiedzeń Rady miejskiej, Warszawska 6, o godz. 8 wieczorem.

Porządek obrad:

1) uchwalenie pobierania dodatku na rzecz miasta od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków;

2) uchwalenie zmiany par. 6 statutu komunalnego od ładunków kolejowych;

3) sprawa objęcia statutem emerytalnym pracowników miejskich kontraktowych, oraz pracowników zajętych w instytucjach i zakładach miejskich;

4) sprawa umorzenia niespłaconej części zaliczki udzielonej pracownikom miejskim uchwałą Zarządu miasta z dn. 4.10 1927 r.;

5) sprawa przyłączenia o miasta Sosnowca gminy Niwka i Zagórze;

6) w sprawie obniżenia podatku od biletów wstępu do kin od tych programów przy których będą wyświetlane wkładki propagandowe powsz. wystawy krajowej w Poznaniu;

7) w sprawie zwolnienia od podatku aljenacyjnego Koła opieki przy państw. Gimn. im. E. Plater w Sosnowcu;

8) w sprawie zwolnienia od podatku aljenacyjnego Spółdz. stow. spoż. Zagł. Dąbr. „Produkcja".

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 25 września rb. w m. Kutnie ziemi Warszawskiej zmarł nauczyciel-emeryt śp. Marjan Franciszek Herman, przeżywszy 73 lata. Zmarły był znany i szanowany w szerokich kołach Sosnowca i okolicy jako wyróżniający się prawością charakteru, patrjotyzmem, obowiązkowością oraz głęboką wiedzą pedagogiczną.

Od roku 1881 śp. Herman przebywał tu jako kierownik szkoły prywatnej, założonej przez zakłady: hutę Katarzynę, Fitzner i Gamper, Gwar. Hr. Renard i C. G. Schön. Szkoła ta pod świetnem i energicznem kierownictwem w latach 1900—1905 doszła do wspaniałego rozkwitu, licząc około 2.000 uczniów, dwuch ks.ks. prefektów oraz 26 nauczycieli. Była to naówczas największa i wzorowo prowadzona szkoła w b. Królestwie Polskiem. Na placówce tej śp. Herman przebywał przeszło 27 lat.

W roku 1908 przeszedł na stanowisko profesora polskiego języka do gimnazjum prywatnego profesora Bagniskiego w Częstochowie, po roku przeniósł się do gimnazjum Górskiego i Kowalskiego w Warszawie. Następnie wykładał polski język w seminarjum nauczycielskim w Łęczycy, a w końcu został przeniesiony do V-go gimnazjum w Warszawie, z którą to uczelnią podczas wojny został ewakuowany do m. Czernihowa w Rosji. Po uzyskaniu niepodległości Polski w roku 1918 powrócił do kraju i został mianowany profesorem w państwowem seminarjum w Łodzi, a w następstwie dyrektorem szkół miejskich w Kutnie. Z tego ostatniego stanowiska po 50-letniej pracy na niwie oświatowej w roku 1925 przeszedł na emeryturę. Jeszcze w maju br. śp. Herman wraz ze swą małżonką obchodzili uroczyście złote gody małżeńskie.

Nie danem mu było zażywać długo zasłużonego odpoczynku, bo zaledwie po 3 latach zakończył pracowity żywot.

Zmarły pozostawił żonę Teodozję z Niwińskich, córkę Marję oraz syna Aleksandra, inżyniera, będącego na stanowisku naczelnika dystansu Dyrekcji warszawskiej w Ząbkowicach.

Cześć Zmarłemu! Niechaj mu ziemia lekką będzie!

Pożegnanie p. F. Żarskiej

PO 42 LATACH PRACY.

W ubiegłą niedzielę w dzielnicy Konstantynów odbyła się bardzo wzniosła uroczystość złożenia hołdu i pożegnania pani Felicji Żarskiej, która po 42 letniej pracy na polu oświatowem, w tem 30 lat na Konstantynowie, jako emerytka, opuszcza zajmowane stanowisko kierowniczki szkoły powszechnej, przenosząc się na stałe do Częstochowy.

Na wstępie p. W. Krupski wręczył p. Żarskiej bardzo piękny zdobny adres treści następującej:

Z okazji 42-letniej pracy nauczycielskiej, w tem 30-letniej w Sosnowcu w dzielnicy Sielce — Konstantynów — Wielce Szanownej i Czcigodnej Pani Felicji Żarskiej,

która nietylko rozwijała umysł, lecz kształciła serce i wolę dziecka,

która nietylko słowem, ale przykładem zachęcała do praktyk religijnych,

która jedna z pośród niewielu pomimo zakazu carskiego rządu uczyła młodzież po polsku,

obywatele, mieszkańcy, byli wychowankowie i wychowanki oraz najmłodsza dziatwa w dniu opuszczania tej zaszczytnej placówki w dowód wdzięczności i szacunku składają gorące podziękowanie za gorliwą i owocną pracę przy wychowywaniu młodzieży.

Mnogie lata Twej uczciwej, sumiennej i zbożnej pracy niechaj będą wzorem dla młodszej generacji ciała nauczycielskiego.

Żyj szczęśliwa jaknajdłużej w zasłużonym wypoczynku!

Następnie w imieniu mieszkańców Konstantynowa bardzo serdecznie przemówił p. St. Monsior, podnosząc wielkie za sługi przy wychowaniu młodzieży, między któremi wielu już jest na dość poważnych stanowiskach, a niektórzy są jeszcze na wyższych uczelniach. Mówca złożył szanownej jubilatce publiczny hołd i ofiarował jednocześnie piękny upominek w postaci patery.

W imieniu niewiast bardzo pięknie przemówiła pani Szulińska w serdecznych i podniosłych słowach wskazując na trudną i mozolną pracę wychowania młodzieży i życząc jubilatce zasłużonego wypoczynku.

Na zakończenie delegacje dziatwy szkolnej i b. wychowanków złożyły swej przełożonej serdeczne życzenia, ofiarując jednocześnie piękne wiązanki kwiatów.

Szanowna jubilatka z wielkiem wzruszeniem i rozrzewnieniem serdecznie dziękowała za okazany Jej hołd

---

× DLA ORJENTACJI PUBLICZNOŚCI Koło księgarzy Zagłębia Dąbrowskiego z dniem dzisiejszym w każdą niedzielę będzie podawało do wiadomości otrzymane we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego ostatnie nowości, tak powieściowe jak i naukowe.

× ZARZĄD T. A. L. W SOSNOWCU przypomina, że dzisiaj w niedzielę 14 b. m. o godz. 7 wiecz. zostaje zamknięta siódma jesienna wystawa artystów-plastyków w Sosnowcu. Ze względu na wysoką wartość artystyczną wystawionych na obecnej wystawie eksponatów — sądzimy, że ci, którzy jeszcze dotąd nie mieli możności zwiedzenia wystawy, dzisiaj pospieszą na nią tłumnie, aby skorzystać z tak rzadkiej w Zagłębiu okazji oglądania zbiorowej wystawy prac artystów-malarzy z Zagłębia. Wystawa mieści się w lokalu T-wa „Lutnia" przy ul. Warszawskiej nr. 22 parter.

× ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. Dziś o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału Związku legjonistów polskich w Sosnowcu.

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ciągu ub. tygodnia na targowicy sosnowieckiej sprzedano 2937 sztuk trzody i 23 bydła. Cena trzody żywej wagi od 2 zł. — 2 zł. 90 gr. Tendencja mocniejsza.

Jak złu zaradzić?

Latem, na wsi, odpoczywając od trudów całorocznych, od pracy zawodowej lub też obowiązków życia towarzyskiego, kobieta nie poświęca tyle myśli i wysiłków staraniom o swój zewnętrzny wygląd. To też niejedna kobieta, po powrocie z wywczasów z przerażeniem ogląda się w lustrze i głowi się nad tem, jakby to przywrócić do normalnego stanu, cokolwiek przytyłą i zaokrągloną od bezczynności i bezwładu letniego figurkę.

Niepokój to wcale uzasadniony, bo zdrowa i praktyczna moda dzisiejsza w dalszym ciągu wymaga od kobiety smukłości i gracji.

Gorączkowe poszukiwania najwłaściwszej metody odtłuszczającej niezawsze dają dobre rezultaty, a często nawet, przez zbyt intensywne stosowanie djety i gimnastyki dają wyniki szkodliwe dla zdrowia.

Należy więc pamiętać o tem, że prawdziwie celową kuracją odtłuszczającą jest stosowanie kąpieli pieniących „Peng", które dzięki zawartemu w nich kwasowi węglowemu pobudzają działanie naskórka i gruczołów tłuszczowych i w najprostszy i najszybszy sposób przyczyniają się do zmniejszenia wagi ciała.

10 — 12 kąpieli „Peng" — da tak fenomenalny rezultat, że każda kobieta z pewnością się do tej metody przekona.

Nie należy się więc martwić — a użyć pewnego wypróbowanego środka, kąpieli „Peng", skutek niezawodny nie każe na siebie długo czekać.

Wczorajsze zawody konne

23 p. a. p. w Sosnowcu.

Rezultaty rozgrywek wczoraj, czyli w pierwszym dniu zawodów przedstawiają się następująco:

W konkursie hippicznym oficerów 23 pap. pierwsze miejsce zajął kpt. Solak na „Kuzynie", drugie i trzecie ppor. Malewski na „Otellu" i „Marku".

Gonitwę z płotkami dla oficerów, na 1.800 mtr. zakończył pierwszy por. Pindelski na „Cezarze" w 3 min. 57 sek., drugi ppor. Malewski na „Lolce" w 4 min. 1 sek., trzeci ppor. Biernacki na „Oazie" w 4 min. 3 sek., wszyscy z 23 pap.

W myśliwskim biegu podoficerskim, prowadzonym przez kpt. Solaka, przyjechał pierwszy chor. Bruzi na „Jurcie", drugi plut. Marciniak na „Jurze", trzeci plut. Pawłowski na „Mocnej".

Czterokilometrowe „cross contry" dla oficerów przejechał pierwszy por. Izdebski z 7 pap. na „Prucie" w 6 m. 6 sek., drugi kpt. Solak na „Piotrze" w 6 m. 7 sek., trzeci por. Turaszwilli z 6 pap. na „Mentekaptusie" w 6 m. 7.5 sek.

W gonitwie z płotkami dla kanonierów pierwsze miejsce przypadło kan. Gorolowi na „Kaniowie", drugie kan. Anasowi na „Gazeli", trzecie bomb. Rozmusowi Dr. D. P. na „Łopocie".

Tajemniczym czarnopiórym jeźdźcem na wiekowej, hreczkowatej szkapie, który ściął pióropusze trzem swym przeciwnikom okazał się kpt. Solak.

Do szeregu nagród dla zwycięzców w czasie zawodów konnych 23 pap. przybyła jeszcze nagroda Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w wysokości 500 zł., oraz dwa cenne przedmioty, ofiarowane przez prezydenta m. Katowic.

Władze ministerjalne i wojewódzkie

Na targowicy w Sosnowcu.

Od kilku już miesięcy datuje się walka konkurencyjna między powstałą w lipcu r. b. targowicą trzody chlewnej w Sosnowcu a targowicą w Mysłowicach.

Ta ostatnia, zbudowana nakładem wielu tysięcy złotych, nie może wytrzymać konkurencji targowicy sosnowieckiej, kierowanej przez Zrzeszenie kupców. Na tle tej konkurencji powstały zarzuty, że targowica sosnowiecka urządzona jest nieodpowiednio i że powinna być zamknięta.

W następstwie tych zarzutów przed wczoraj zjechała komisja w składzie następującym: z ramienia województwa Śląskiego radca Gaspari, inspektor weterynarji dr. Wójcicki, jego zastępca dr. Niedoba i burmistrz m. Mysłowic; dalej delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych inż. Wiśniewski, naczelnik wydziału weterynarji w Ministerstwie rolnictwa dr. Gracz, naczelnik wydziału hodowli p. Przybyłowicz; ze strony województwa Kieleckiego: wojewoda kielecki p. Korsak, inspektor wojewódzki weterynarji dr. Ninke, referent wydziału aprowizacyjnego w województwie Kieleckiem p. Reszke; wreszcie przedstawiciele Zagłębia: zastępca starosty p. Bielawka, prezydent mista p. Bień, powiatowy lekarz weterynarji dr. Szenborn, miejscowi lekarze weterynarji pp. dr. Lipski i dr. Kołakowski, oraz przedstawiciele zarządu targowicy z prezesem Zrzeszenia kupców p. A.Dobrowolskim na czele.

Komisja ta zwiedziła targowicę w Mysłowicach, odbyła konferencję w Magisracie sosnowieckim, a wieczorem bawiła na targowicy w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, komisja stwierdziła, że targowica w Sosnowcu aprowiduje w trzodę sąsiedni G. Śląsk w 60 proc. całego zapotrzebowania trzody, oraz, że w urządzeniach targowicy sosnowieckiej dzięki jej zarządowi i dyrektorowi p. Kazoniowi znać wielki postęp tak, że upada wszelka możliwość zamknięcia tej poważnej placówki handlowej.

Opinję tę Sosnowiec przyjmuje z zadowoleniem, świadczy ona bowiem zarówno o sprawiedliwej ocenie przez członków komisji, jak i o tem, że dzięki istnieniu w Sosnowcu targowicy, miasto w dalszym cągu będzie miało z niej poważne dochody i wielu mieszkańców Sosnowca dzięki rozwojowi handlu utrzyma nadal swoje dotychczasowe zarobki.

Na rynku pracy

BEZ ZMIAN.

W ub. tygodniu (7 — 13 bm.) bezrobocie w powiecie Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 9 osób.

Statystyka PUPP. w Sosnowcu wykazała w dniu wczorajszym 9090 bezrobotnych, w tem 907 pracowników umysłowych i 5941 robotników niewykwalifikowanych.

Różne zakłady pracy poprzyjmowały w ub. tygodniu po kilkunastu robotników, najwięcej (38) przyjęły Modrzejowskie Zakłady, razem przyjęto 336 robotników; zwolniono zaś 273.

Z zasiłków Funduszu bezrobocia korzystało w tym czasie 1612 osób, w tem pracowników umysłowych 133.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. Dnia 15 t. j. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia, 3 czytanie statutów podatkowych na 1929-30 rok: od nieruchomości, od węgla, za wynajem miejsc w hotelach, widowiskowego opłat o przeniesieniu własności nieruchomej, od spadków i darowizn i od zbytku mieszkaniowego. Podczas przerwy w obradach Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie biletów tramwajowych oraz wydawania miesięcznych biuletynów z uchwał Rady miejskiej.

× SPRAWA CENNIKÓW. Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się, iż w wielu sklepach pobierane są wyższe ceny od wyznaczonych przez komisję, a pozatem brak jest cenników, skutkiem czego kupujący nie zna ceny danego towaru. Możeby odpowiednie władze zainteresowały się tem i zmusiły opornych do przestrzegania obowiązujących przepisów

Program zjazdu

PEOWIAKÓW I LEGJONISTÓW.

W piątek odbyło się posiedzenie prezydjum Komitetu zjazdu łącznie z przewodniczącymi poszczególnych komisyj. Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. Cz. Kowalskiego, starostę zawierciańskiego, na zastępcę p. Grodzickiego z Dąbrowy, na sekretarza p. J. Plebanka, na skarbnika p. M. Rzadkiewicza.

Uchwalono termin zjazdu przenieść na 8 — 9 grudnia r. b. ze względu na trudności techniczne. Program zjazdu przedłożony przez p. Piszczyka, przewodniczącego komisji technicznej, zatwierdzono z następującym porządkiem:

Wdniu 8 grudnia powitalny wieczór dla uczestników zjazdu z poza Zagłębia. W dniu 9 grudnia — o godzinie 9.30 zbiórka uczestników zjazdu w Sosnowcu w ogrodzie przy teatrze; godzina 10 wymarsz na cmentarz i złożenie wieńców na grobach legjonistów i powstańców śląskich z okolicznościowem przemówieniem, później przemarsz przez miasto i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na dworcu kolejowym; o godzinie 12-ej obiad polowy; o godzinie 16-ej obrady w Związku na Pogoni — rezolucje, omówienie wydanie wydania księgi pamiątkowej i zakończenie zjazdu.

W zjeździe tym mogą brać udział peowiacy i legjoniści, którzy w latach 1914 — 1918 pracowali na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, oraz te osoby, które z powyższemi organizacjami współdziałały.

Celem dokładnego zarejestrowania b. członków wspomnianych organizacyj i osób współdziałających zostają powołane lokalne komisje rejestracyjne w składzie i miejscowości:

Sosnowiec — pp. Toba, przewodniczący J. Strzałkowski i J. Osłoński; Będzin — pp. Kępiński, przewodniczący, Placek i Honik; Dąbrowa — pp.: Grodzicki, przewodniczący, H. Dławichowski i Zięba; Czeladź — pp.: Brudnicki, przew., Pless i Pieczyński; Grodziec — pp.: Czarnecki, przewodniczący, Gołąb i Bednarek; Strzemieszyce — pp.: E. Bagiński, przew., St. Semczuk i Orzechowski; Bobrowniki — pp.: M. Rabsztyn, przew., Pawełczyk; Ząbkowice — p. Gajewski; Piaski — pp.: Tierling i Pasek; Niemce — p. Dębski. Na terenie powiatu Zawiercie rejestracji dokonają: pp. starosta Kowalski, przew., Sawicki i Kuc.

W najbliższych dniach poszczególnym komisjom rejestracyjnym zostaną przesłane karty osobiste do wypełnienia przez zgłaszających się członków.

Pozatem omówiono szereg spraw natury organizacyjnej i sposobu zawiadomienia b. członków będących obecnie poza Zagłębiem.

Biuro Komitetu mieści się w Magistracie w Sosnowcu. Kierownikiem biura jest p. Engielking, który urzęduje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 8 do 15-ej.

× NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET W BĘDZINIE. W niedzielę o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Kościuszki 20 odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członkiń.

× PRZED OBCHODEM 10 LECIA W STRZEMIESZYCACH. W czwartek 11 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej i finansowej, komitetu obchodu 10 lecia niepodległości. Po przyjęciu do wiadomości rezultatów z poczynionych dotąd prac postanowiono zwrócić się do miejscowego kahału o urządzenie nabożeństwa z okolicznościowem przemówieniem w dniu 11 listopada. Prace komitetu, powstałego z inicjatywy klubu Sportowego „Siła", raźno postępują naprzód i spodziewać się należy, że obchód wypadnie imponująco.

Aresztowanie komunistów

NA POLACH POD ZAGÓRZEM.

Policja śledcza w Sosnowcu drogą wywiadu ustaliła, że w ub. piątek w południe odbędzie się konspiracyjne zebranie komunistyczne na polach pod Zagórzem obok kopalni Wańczyków.

Przybywszy na miejsce, policja niespostrzerzenie otoczyła obradujących i trzech z nich zatrzymała: Zawadzkiego Jana z Będzina Ksawerowska 22, Kwiecienia Kazimierza z Dąbrowy (Narutowicza 8) i Kowala Antoniego z Zagórza (Leśna 4).

W czasie rewizji przy Zawadzkim znaleziono 6 bloczków M. O. P. R. ukrytych pod kapeluszem.

Po stwierdzeniu tożsamości zatrzymanych, Kowala i Kwiecienia zwolniono. Zawadzki zaś został przesłany do dyspozycji sedziego śledczego.



Konferencja oświatowa.

STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCÓW

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z inicjatywy Rady okręgowej Stowarzyszenia spożywców odbędzie się w dniu 21 b. m. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu konferencja poświęcona szerzeniu idei spółdzielczej.

Porządek obrad przewiduje: 1) znaczenie oświaty i propagandy w ruchu spółdzielczym, 2) współpraca Wydziałów społeczno-wychowawczych z organizacjami oświatowemi. 3) związki zawodowe a spółdzielczość, 4) prasa spółdzielcza, 5) nauka o spółdzielczości w szkołach i zakładach naukowych, 6) wolne wnioski.

Na konferencję powyższą Rada okręgowa zaprasza wszystkie wydziały społeczno - wychowawcze przy spółdzielniach, członków rad nadzorczych i zarządów spółdzielni: instytucje oświatowo - kulturalne, delegatów bibljotek publicznych, przedstawicieli związków zawodowych, a specjalnie pp. nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, oraz osoby specjalnie interesujące się rozwojem spółdzielczości, redakcje pism.

Konferencja rozpocznie się o godzinie 10-ej rano.

X **REZULTATY WYBITNYCH ZDOLNOŚCI ADMINISTRACYJNYCH.** Chora umysłowo Masłówna, o której pisaliśmy przed kilku dniami, przebywa nadal w areszcie dąbrowskim, wszystkie bowiem szpitale dla umysłowo chorych z braku miejsca odmówiły przyjęcia nieszczęśliwej. Jak się okazało, rodzina chorej, t. j. matka i siostra, ujawniały anormalne objawy tylko dzięki sugestji chorej, z chwilą bowiem, kiedy usunięto je z pod jej wpływu, obydwie kobiety wróciły do równowagi i normalnego stanu umysłu. Chora Masłówna przyjmuje nieco pokarmów, jest jednakże ogromnie wyczerpana i niewiadomo, jak długo jeszcze będzie przebywała w areszcie.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż za brak szpitala dla umysłowo chorych, nie można całkowitej winy zwalać na Magistrat, gdyby jednak obecni gospodarze prowadzili gospodarkę nie pod kątem partyjnym a mieli na względzie dobro wszystkich mieszkańców, niewątpliwie miasto posiadałoby odpowiednie pomieszczenie dla czasowego lokowania tego rodzaju chorych, a tymczasem nieszczęśliwi muszą przebywać w areszcie, co jest jeszcze jednym dowodem mądrej, celowej i pożytecznej gospodarki działaczy, posiadających w swem przekonaniu „wybitne zdolności administracyjne".

Istotnie, aż nazbyt wybitne.

X **WALKA Z PRZEMYTNICTWEM** Z polecenia komisarza śląskiej straży granicznej p. Szrota przeprowadzono w ub. tygodniu rewizję w firmie „Czarnocha i Spiro" przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdzie znaleziono większą ilość skórek futrzanych pochodzących z przemytu. Towar skonfiskowano.

Angielski import do Polski.

Z każdym dniem Anglja coraz więcej interesuje się rynkiem polskim wprowadzając do kraju rozmaite wyroby swego przemysłu i artykuły kolonjalne ze swych bogatych kolonji.

Pomiędzy ostatniemi wydatne miejsce zajęła herbata, wśród której w obecnym czasie wybija się na czołowe stanowisko jedna z największych firm na świecie handlu herbatą „J. Lyons Co C-ie" w Londynie, a to dzięki swym niezrównanym mieszkankom, nieustępującym w niczem dawnej herbacie rosyjskiej, znanej przecież ze swego smaku i dobroci. Dzięki właśnie tym zaletom herbata Lyons'a znajduje chętnych nabywców w kraju, co nie jest dziwnem, ponieważ znaną była przed wojną w b. zaborze austrjackim i pruskim a nawet w Rosji gdzie w Petersburgu wielkie cukiernie zagraniczne, jak Cafe de Paris sprowadzały dla swej wytwornej klijenteli herbatę Lyons'a. 5677.

Nie wierz psu z przodu, koniowi z tyłu,

a chłopu z żadnej strony.

Daleko od Zagłębia, bo aż na Wołyniu, w pobliżu Horochowa, w majątku Janina pracowali wśród szeregu innych robotników: **Józef Filipiński i Zofja Machowska.** Oboje, dość jeszcze młodzi, w wieku od lat dwudziestu do trzydziestu, żyli z sobą w dość dobrej komitywie. Filipiński, **mając wpływ na swą współtowarzyszkę pracy** namówił ją, aby opuścili dwór koło Horochowa i przenieśli się do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie jest łatwo o pracę, za którą przytem dobrze płacą.

Nieświadoma dziewczyna, sierota bez ojca i matki, dała się pociągnąć obietnicami Filipińskiego i porzucwszy pracę we dworze spakowała manatki, poczem **oboje** wyjechali do **miodem i mlekiem płynącej, w ich mniemaniu krainy,** do Zagłębia.

U kresu swej podróży, tj. w Będzinie stanęli w ub. piątek. Z Będzina wyjechali autobusem do Grodźca, gdzie, jak zapewniał dziewczynę Filipiński, **miał znajomych,** którzy ułatwią im zdobycie pracy.

Machowska, ufając bezgranicznie swemu znajomemu, nie podejrzewała go o żadne złe zamiary i z chęcią przystała na jego propozycję.

Po przyjeździe do Grodźca Filipiński, **pokazawszy dziewczynie rozdarty but na nodze,** oświadczył jej, że musi iść na chwilę do szewca, aby mu go zreparował. Zabrawszy od Machowskiej walizkę, aby jej, jak mówił nie skradziono, kazał Zosi czekać na rogu ulicy Kościuszki, sam zaś znikł.

Wierząc zapewnieniom Filipińskiego, dziewczyna cierpliwie oczekiwała go na ulicy **przez cztery godziny:** od 2 do 6 popołudniu. Gdy po upływie tego czasu Filipiński nie wrócił, Machowska domyśliła się, że padła ofiarą tego, któremu tak bezgranicznie zaufała.

Z płaczem więc **udała się na posterunek policji,** gdzie opowiedziała o swej smutnej przygodzie. Położenie dziewczyny pogarsza fakt, że w walizce, którą zabrał Filipiński, znajdował się **cały jej majątek w postaci 56 zł.,** garderoby, bielizny, a nawet i ostatnich trzewików, w których dla oszczędności Machowska bardzo rzadko chodziła, nosząc przeważnie na nogach płócienne pantofle.

Pokrzywdzona dziewczyna gotowa zrezygnować z **utraconego** mienia i prosiła tylko, aby ją **odesłać z powrotem do miejsca poprzedniego zamieszkania,** gdzie mogłaby nadal pracować.

Dziewczyną zaopiekował się narazie wydział opieki społecznej w Grodźcu, odszukaniem zaś pomysłowego Filipińskiego zajęła się policja.

Zbyt kosztowne sam-na-sam.

Smutna przygoda lekkomyślnego birbanta.

W tych dniach do Sosnowca przyjechał w interesach handlowych z Włoszczowy niejaki Wincenty Śl. Jako kupiec z zawodu, Śl miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy. Załatwiwszy sprawy handlowe, Śl. postanowił pozostały czas pobytu w Sosnowcu poświęcić dla siebie. Dla urozmaicenia i lepszej zabawy zaangażował sobie do towarzystwa młodą dziewczynkę z sosnowieckiego półświatka. Działo się to w ub. piątek wieczorem. W towarzystwie „damy" Śl. udał się do pewnej z zacisznych restauracyj, znajdującej się poza śródmieściem, gdzie przy kieliszku i dźwiękach muzyki mile spędzono czas do późnej nocy.

Po zabawie, Śl. wraz z towarzyszką opuścili lokal. Włoszczowianin, któremu nogi odmawiały posłuszeństwa, zapragnął użyć przejażdżki automobilowej. Wynająwszy więc taksówkę, rozsiadł się w niej wygodnie z miłą osóbką, poczem polecił szoferowi ruszyć „po kawalersku".

W czasie jazdy wesoła towarzyszka zabawy, zapragnęła jechać do domu, na ulicę Sielecką, skąd miała zabrać jakiś niezbędny jej przedmiot. P. Śl., dla którego prośba towarzyszki była rozkazem, polecił szoferowi jechać pod wskazany adres.

Gdy auto zatrzymało się przed jednym z domów na ulicy Sieleckiej, rozbawiona dziewczynka szybko zeń wyskoczyła i zapewniwszy p. Śl. o szybkim powrocie zniknęła w bramie. Minęła minuta jedna, druga... piąta i t. d., a p. Śl. nie mógł doczekać się powrotu przygodnej znajomej. Począł się wreszcie niecierpliwić i podejrzewać panienkę, że więcej nie wróci. Podejrzenie to zamieniło się w pewność, gdy skonstatował z przerażeniem brak 500 zł., które mu wyciągnęła z kieszeni w czasie miłego sam-na-sam jego znajoma.

Straciwszy więc wszelką nadzieję ujrzenia niewdzięcznej, p. Śl. zajechał taksówką do urzędu śledczego, gdzie opowiedział o swych przygodach i zwrócił się z prośbą o odszukanie wesołej córy Koryntu, a mówiąc ściślej, 500 zł.

Policja przyrzekła mu zrobić, co się da, ale czy odzyska pieniądze — niewiadomo.

Komunikat

KOŁA KSIĘGARZY ZAGŁĘBIA DĄBROW.

OSTATNIE NOWOŚCI:

Dębczyński — Dwa lata w Kongo	zł. 8.00
Glass — Obrona Polski przed bolszewizmem	„ 1.00
Grom — Tajemnice jaskini w Zoppot	„ 1.95
Gumowski — Dzieje mennicy krakowskiej	„ 20.00
Iwaszkiewicz — Księgowość kupiecka	„ 8.00
Niezabitowski — Jeremiasz	„ 5.00
Olechowski — Wódz	„ 9.50
Rosny — Grzesznice	„ 6.50
Sokołowska — Nasza panienka	„ 4.50
Skrudlik — Z tajemnic „Klasztoru" Płockiego	„ 1.50

X **KRADZIEŻ W POCZEKALNI.** Antonina Strzelecka mieszkanka Królewskiej Huty, oczekując w Sosnowcu na pociąg katowicki, udała się do poczekalni II klasy na dworcu. Siadłszy przy stole, Strzelecka położyła przed sobą torebkę, w której znajdowało się 180 zł. i różne drobiazgi. W ślad za strzelecką udał się również do poczekalni prawdopodobnie jakiś osobnik, który korzystając z jej nieuwagi, skradł niespostrzeżenie torebkę i znikł w niewiadomym kierunku. Gdy Strzelecka zauważyła brak torebki, ze złodzieja nie pozostał nawet ślad. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła policję.

X **ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY.** W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy po uprzedniem wybiciu szyby w oknie dostali się do mieszkania zajmowanego we wsi Gródków, gminy Łagisza przez Józefa i Aleksandra Psiderków oraz szwagra ich Franciszka Kubicę, przyczem skradli 7 garniturów męskich i inną garderobę oraz 140 zł. gotówką. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. Odszukaniem ich zajęła się policja.

Pracownia psychotechniczna

I PORADNIA ZAWODOWA.

W nadchodzącą środę w gmachu szkoły miejskiej w Sosnowcu przy ul. Wawel odbędzie się konferencja w sprawie rozszerzenia działalności pracowni psychotechnicznej prowadzonej przez M. S. Z. D. od 2 lat i organizacji poradni zawodowej.

W konferencji wezmą udział sfery przemysłowe, pedagogiczne, urzędowe i przedstawiciele miast Zagłębia. Konferencja poprzedzona będzie odczytem pp. dr. Biegeleisena i dr. Medyńskiego z Krakowa, organizatorów pracowni psychotechnicznych w Krakowie, Bielsku i Katowicach oraz sprawozdaniem p. inż. Jakobiego z dotychczasowej działalności pracowni psychotechnicznej przy M. S. Z. D.

Ze sportu.

Kiel. Zw Okr. P. N. w Sosnowcu

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 18 WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY.

Adres sekretarjatu: M. Lancman, Sosnowiec Czysta 8 (Tow. Ubezp. „Piast").

1) Wobec wkraczania zarządu Kiel. Z. O P. N. w atrybucje Wydziału Gier i Dyscypliny podaje się do wiadomości wszystkich klubów, że Wydział Gier i Dyscypliny Kiel. ZOPN. uważa podane przez zarząd zmiany w swoich komunikatach odnośnie weryfikacji za nieistniejące i bezpodstawne, gdyż w myśl postanowień PZPN. na rok 1928 rozdz. VI p. 8 weryfikację zawodów przeprowadza Wydział Gier i Dyscypliny jako władza kompetentna.

2) Odwołuje się zarządzenie zarządu Kiel. ZOPN. ogłoszone w komunikacie Nr. 21 z dnia 12-10 28 odnośnie ukarania T. S. „Victoria" w Sosnowcu grzywną w sumie zł. 200 i poniesieniem kosztów za niestawienie się na zawody finałowe w dniu 16-9 28, a to z racji wstrzymania wspomnianych zawodów przez PZPN. w Warszawie.

4) Prostuje się niniejszym punkt 7 kom Nr. 15 Wydziału Gier i Dyscypliny z tem, że komunikaty Wydziału dla klubów należących do Podokręgów Częstochowskiego i Radomskiego obowiązują nazajutrz po ogłoszeniu.

5) Wyznacza się na 21 października r. b. zawody finałowe o wejście do klasy „A" pomiędzy mistrzem Częstochowskiego Podokręgu a ŻTGS. „Hakoach" Będzin z tem, że gospodarzem jest klub częstochowski.

Jednocześnie podaje się dalsze terminy: 28-10 28 w Sosnowcu: KKS. „Ruch" — mistrz Częstochowy; 4-11 28 w Będzinie: Ż. T. G. S. „Hakoach" — mistrz Częstochowy; 11-11 28 w Częstochowie: mistrz Częstochowy — K. K. S. „Ruch".

6) Omówienie weryfikacji końcowych zawodów mistrzowskich klasy „A" i „B" z braku miejsca podamy w następnym komunikacie.

7) Odrzucono protest RKGS. „Zagłębie" w Dąbrowie w sprawie zawodów mistrzowskich Warta — Zagłębie odbytych w Częstochowie z braku podstaw i zweryfikowano rozgrywki w-g sprawozdania sędziego.

Sekretarz: M. Lancman. w. z. Przewodniczącego: (—) T. Wiprzycki.

Tabela zweryfikowanych zawodów (p. 3 komunikatu) ze względów technicznych zostanie umieszczona we wtorek 16 bm. (Red.)

T. S. „VICTORIA" W KATOWICACH. Dziś mistrz nasz T. S. „Victoria" wyjeżdża do Katowic, celem rozegrania z miestrzem śląskim K.S. „Pogoń" zawodów o wejście do Ligi P. Z. P. N. Zawody odbędą się na boisku Pogoni w Katowicach (obok parku Kościuszki) punktualnie o godzinie 3 popołudniu. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż z jednej strony K. S. „Pogoń" jest doskonałą drużyną piłkarską na Śląsku i najpoważniejszym pretendantem do Ligi, z drugiej strony „Victoria", która nie miała szczęścia zdobyć punktu z mistrzem krakowskim, będzie za wszelką cenę starała się zrehabilitować w walce z mistrzem śląskim. Walka zatem obydwu mistrzów będzie twarda i ambitna. K. S. „Pogoń" cieszy się na Śląsku nadzwyczajną sympatją, to też napływ publiczności na te zawody przewidywany jest ogromny, zwłaszcza, że zawody te będą nielada sensacją dla sportowców piłkarskich w Katowicach i okolicy. „Victoria" wyjeżdża z Sosnowca o godzinie 1-ej min. 05 w południe. Wraz z drużyną wybiera się masa członków i sympatyków T-wa. Zbiórka graczy — o godzinie 12 w południe w cukierni p. Sokołowskiego w Pogoni przy ulicy Orlej.

Po 10 tysięcy zł. grzywny lub 500 dni aresztu

skazani zostali dwaj przemytnicy sacharyny.

Wydział karno - skarbowy przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznał wczoraj sprawę 47-letniego Wolfa Szustera, mieszkańca Drohobycza i 20-letniego Abrama Icka Krygiera, mieszkańca Będzina (Małachowskiego 21), oskarżonych o przemycanie sacharyny.

Dnia 17 stycznia r. b. na sacji kolejowej w Ząbkowicach Szuster i Krygier zwijali się skrzętnie przy przenoszeniu podejrzanych paczek z pociągu katowickiego do zdążającego do Warszawy.

Gorliwa ta praca nie podobała się policji, która pasażerów wraz z paczkami sprowadziła do posterunku P. P. Po wylegitymowaniu ich, przeprowadzono w paczkach rewizję. Okazało się, że zawierały one 49 kg. sacharyny niemieckiego pochodzenia.

Przemytnicy wyjaśnili, że że paczki otrzymali od nieznanego im żyda w Będzinie celem dalszego przewiezienia i nie znali ich zawartości. Sacharynę skonfiskowano, a przemytników przekazano sędziemu śledczemu.

Na rozprawie podsądni nie przyznali się do winy, składając wykrętne oświadczenia. Sąd wydał wyrok **skazujący ich po 10.000 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 500 dni aresztu dla każdego** i po 1000 złotych opłat sądowych.

Szuster, po złożeniu kaucji 1700 złotych pozostał na wolności, Krygier zaś powędrował do więzienia.

Niemowlę w dole kloacznym.

Ojciec odpokutuje za zbrodnię w więzieniu.

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była w dniu wczorajszym sensacyjna sprawa 28-letniego mieszkańca Sosnowca (Towarowa 5), Gerszona Fajbuszkiewicza, z zawodu tragarza, oskarżonego o zniewolenie 15-letniej niedorozwiniętej fizycznie i umysłowo Ruchli Kapłanównej (Towarowa 5), oraz o usiłowanie pozbawienia życia ich dziecka.

Dnia 26 czerwca b. r. zgłosił się do Urzędu śledczego w Sosnowcu **Jakób Kapłan**, ojciec Ruchli i zameldował, że po powrocie z aresztu, gdzie przebywał trzy dni z wyroku, młodsza jego córka 11-letnia Nadja zwierzyła mu się, że podsłuchała rozmowę Fajbuszkiewicza, z której dowiedziała się o utrzymywaniu od dłuższego czasu przez Fajbuszkiewicza stosunków z jej siostrą, a jego córką, Ruchlą, w rezulacie czego było powicie przez Ruchlę dziecka w dniu 21 czerwca b. r.

Dziecko to zaraz po urodzeniu Fajbuszkiewicz wrzucił do wiadra i kazał jej wynieść do dołu kloacznego, co też ona uczyniła, nie wiedząc wówczas dokładnie, co w wiadrze się znajdowało. Równocześnie w tym samym czasie, sąsiedzi wydobyli z dołu dające słabe znaki życia niemowlę, które udało się utrzymać przy życiu, niedługo jednak, gdyż w **dziesięć dni później, zmarło.** Tak więc dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności, podwójna zbrodnia zwyrodniałego tragarza, którego natychmiast aresztowano, wyszła na jaw, **poszkodowana bowiem Kapłanówna trzymała wszystko w tajemnicy**, obawiając się gróźb Fajbuszkiewicza, iż w razie ujawnienia czegokolwiek, zabije ją.

Na rozprawie, na którą dostawiono Fajbuszkiewicza pod silną eskortą, przesłuchano kilkunastu świadków przy drzwiach zamkniętych, ze względu na konieczność ujawnienia szczegułów tej haniebnej zbrodni, **popełnionej przez zdeprawowanego degenerata na ułomnej dziewczynie.** Po przewodzie sądowym sąd ogłosił wyrok **skazujący Fajbuszkiewicza** za zniewolenie Kapłanównej **na cztery lata ciężkiego więzienia, oraz za usiłowanie pozbawienia życia noworodka, na ośm lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw. Kara ośmiu lat ciężkiego więzienia została pozostawiona jako łączna.

Rozprawie przewodniczył W. Sokólski, wotowali sędziowie: E. Jankiewicz i J. N. Wierzbicki. Oskarżał podprokurator L. Kulej.

Kronika Zawiercia.

× ZESTAWIENIE ROBÓT DROGOWYCH WYKONANYCH PRZEZ SEJMIK W 1927 ROKU. Wydział drogowy w roku ubiegłym wybudował szos nowych powiatowych 3.32 klm., przeprowadził gruntowny remont (z wałowaniem) na szosach wojewódzkich i powiatowych 13.5 klm. Pozatem wybudowano 21 mtr. bież., zremontowano 3 mosty, wysadzono drzewami owocowemi 4 klm. dróg wojewódzkich i powiatowych.

Na drogach gminnych: Robót ziemnych (rowy, wykopy i nasypy oraz plantowanie jezdni gruntowej) wykonano mtr. bież. 20.660, dostarczono kamienia na podłoże, bruki i nawierzchni m. sześć. 7.660 ułożono podłoża mtr. b. 820, uwałowano jezdni szabrowanej mtr. b. 5.230, wyżwirowano jezdni dróg niewałowanych mtr. b. 8.200, zabrukowano jezdni mtr. 2 2.700, wybudowano mostów drewnianych mtr. b. 19, wybudowano mostów żelazobetonowych mtr. b. 2, założono rur przepustowych betonowych mtr. b. 167.

× ROZWÓJ SPÓŁKI SPOŻYWCZEJ „ZAWIERCIE“. Dwa lata temu robotnicy T. A. Z. założyli własną spółdzielnię spożywczą p. f. „Zawiercie“. Ze skromnego kapitału 5 tys. zł., na który złożyły się udziały członkowskie założono sklep, pierwszym prezesem spółdzielni został wytrawny inż. Z. Sowiński, obecnym jest inż. Walczakowski. Od założenia do dziś kierownictwo spółdzielni leży w rękach wytrawnego kupca, p. Aleksandra, Kądzieli.

Spółdzielnia w ciągu 2 lat rozwinęła się znakomicie. W krótkim czasie otworzono jeszcze 2 sklepy, jeden w domach B. T. A. Z. drugi na Wartach, dla robotników fabryki Huldczyńskiego. Obecnie po uzyskaniu w roku zeszłym 600 tys. zł. obrotu, spółdzielnia otwiera czwarty z kolei sklep przy ul. Kościuszki, tam gdzie poprzednio magazyn swój miało stowarzyszenie „Przyszłość“.

Do poważnych zasług spółdzielni „Zawiercie“ należy regulowanie cen cukru, który sprowadza się wagonowo, regulowanie cen chleba, który spółdzielnia wypieka na własny rachunek, wreszcie obrót kredytowy, który ułatwia robotnikowi nabywanie kosztowniejszych sprawunków, jak ubranie, obuwie i materjały bławatne na paromiesięczne raty. W chwili obecnej spółdzielnia liczy 600 udziałowców i rozwój ma zapewniony. Należy jej życzyć pomyślnych wyników pracy, jako placówce nawskroś polskiej, kierowanej zdrowemi społecznie zasadami spółdzielczości.

× ZAŁOŻENIE BANKU W MYSZKOWIE. Z inicjatywy grupy kupców i drobnych przemysłowców w Myszkowie postanowiono stworzyć spółdzielnię bankową. Na zebraniu organizacyjnem, odbytem w sali fabryki Baueretza, stawiło się około 30 osób, które uchwaliły nadać bankowi typ spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, wzorowany na statucie wzorowym związku spółdzielni polskich. Wysokość udziału ustalono na 120 złotych, wybrano 10 członków do Rady, z których ukonstytuuje się 5 osobowy zarząd i 7 osobowa rada.

Strony formalno - prawne referował dyr. Tadeusz Lipka z Zawiercia, założenie spółdzielni jest w dużej mierze zasługą referenta starostwa Zawierciańskiego p. Henryka Sowińskiego.

× CENY MĄKI I CHLEBA. Komisja cennikowa ustaliła nowe ceny na chleb 65 proc. — 32 gr. za 1 kg., oraz mąkę — 55 gr. za 1 klg.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Liga samowystarczalności gospodarczej.

Dnia 10 b. b. p. minister spraw wewnętrznych zalegalizował statut „Ligi samowystarczalności gospodarczej“.

Nowopowstała organizacja ma na celu: ugruntowanie i rozbudowanie podstaw samowystarczalności gospodarczej państwa polskiego, a w szczególności poprawienia bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego, oraz wstrzymywania się od konsumowania tych towarów, których przemysł i rolnictwo polskie nie produkują.

Akcja L. S. G. wychodzi z kół akademickich i została zainicjowana przez Związek pracy mocarstwowej. Akcja ta zyskała pełne poparcie i pomoc ze strony Naczelnego Komitetu Akademickiego, który reprezentuje największe organizacje akademickie w ogólnej liczbie około 30.000 członków na wszystkich większych uczelniach Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek obecnie działalność Ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jaknajszerszych sfer starszego społeczeństwa.

Kronika gospodarcza.

DZIESIĘCIOLECIE KOLEJNICTWA. W związku ze zbliżającą się uroczystością dziesięciolecia odzyskania niepodległości, Ministerstwo komunikacji opracowuje szczegółowe sprawozdania dotyczące rozwoju kolejnictwa w Polsce w minionem dziesięcioleciu i obrazuje stan posiadania, przyjęty po zaborcach oraz stan obecny.

UPAŃSTWOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. W związku z projektem upaństwowienia cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce dowiadujemy się, że wydział lotniczy Ministerstwa komunikacji prowadzi z towarzystwami cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce pertraktacje w sprawie przejęcia całego ich taboru i wysokości odszkodowania. Przejęcie taboru i upaństwowienie ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1929 r. Z chwilą upaństwowienia cywilnej komunikacji powietrznej mają być uruchomione na linjach samoloty typu „Fokker“, ktorych kilka buduje firma Plage i Laśkiewicz w Lublinie. Jak wiadomo, Ministerstwo komunikacji zakupiło dwa „Fokkery“ i nabyło licencję na budowę tych samolotów w Polsce.

PRZY GŁÓWNYM URZĘDZIE STATYSTYCZNYM utworzono komisję doradczą, złożoną z przemysłowców, która ma prowadzić kontrolę obrotu towarowego z zagranicą.

EMISJE BANKNOTyW W EUROPIE OD 1918 DO 1927 R. Emisje banknotów wyniosły we Francji, poczynając od r. 1918 do roku 1927 włącznie ogólną sumę 17 miljardów 100 miljonów franków papierowych. W. Brytanja emitowała w tym samym czasokresie 44 miljardy franków papierowych, Niemcy — 26 miljardów franków, Holandja — 5 miljardów fr., Szwajcarja — 3.5 miljarda fr.

ROZWÓJ EKSPORTU OBUWIA CZESKOSŁOWACKIEGO. Eksport obuwia mechanicznego, fabrykowanego w Czechosłowacji posuwa się w szybkiem tempie naprzód. W r. 1921, w okresie inflacji, eksport ten wynosił 240 wagonów. Deflacja i kryzys sprowadziły tę cyfrę do 84 wagonów w r. 1923. Ale eksport wzrósł szybko i dosięgnął 280 wagonów w 1925 roku, 460 — w 1926 i 700 w 1927 roku. Wartość wyeksportowanego obuwia wynosiła 60 miljonów koron w 1923 roku, a 641.000.000 kor w r. 1927.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.10

AKCJE: Bank Hadlowy 120.00, B. Polski 174.00 — 174.50, B. Zachodni 32.50, Grodzisk 37.50, Łazy 8.00, Węgiel 100.00 —102.00, Nobel 26.00, Lilpop 37.00, Modrzejów 37.00, Ostrowiecki B. I em. 113.00 — 113.00 — 117.00, Ostrowiecki II em. 110.00 — 112.00, Rudzki 40.00 — 40.25, Starachowice 47.75, Zawiercie 18.75 — 19.00 — 18.75, Haberbusz 223.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i pół — 43.24 i pół, Paryż 34.82 i trzy czwarte, Praga 26.42, Belgja 123.91, Szwajcarja 171.59, Holandja 357.45, Dolarówka 5 proc. 93.50 — 96.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.00 — 120.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13.10.28.

Żyto 33.50 — 34.00, Pszenica 38.00 — 40.00, Jęczmień przemiałowy 33.00—34.00 Jęczmień browarowy 35.00 — 37.00, Owies 31.00 — 32.50, Ospa żytnia 25.00 — 26.00, Ospa pszenna 23.50 — 26.50, Mąka żytnia 70 proc. 46.50, Mąka żytnia 65 pr. 48.50, Mąka pszenna 65 proc. 59.00—63.00 Ziemniaki fabryczne 18 pr. 5.85 — 6.00, Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stalsze.

Kronika Olkuska.

OBRABOWANIE DWORU.

Właściciel majątku Kończyce, pow. Miechowskiego, p. Władysław Komnacki padł ofiarą bezczelnej kradzieży. O godz. 3-ej nad ranem w dniu 12 bm. dostali się do dworu przez okno dwaj zamaskowani złodzieje. Z pokoju jadalnego zrabowali srebrne nakrycie, poczem przeszli do pokoju sypialnego, p. Stefanji Godlewskiej, którą sterroryzowali rewolwerem, zabierając biżuterję i 1000 zł. gotówką. Dalej złodzieje wtargnęli do pokoju sypialnego samego właściciela majątku, którego również steroryzowali, rabując mu przedewszystkiem rewolwer Nagan, oraz garderobę i inne cenniejsze przedmioty. Złodzieje zachowywali się przytem tak cicho i umiejętnie, że nikt w tym czasie się nie przebudził. Po dokonaniu tak śmiałego rabunku zbiegli w stronę powiatu Krakowskiego, zagroziwszy śmiercią w razie alarmu. Zarządzono za nimi pościg.

× ECHA NAPADU POD BOGUCINEM. W związku z notatką z dnia 10 maja b. b. o dokonanym napadzie, o który podejrzany był p. Walerjan Machalski z Rodak, odnośne śledztwo wykazało, że p. M. nie brał w nim najmniejszego udziału, lecz padł tylko ofiarą oszczerstwa. P. M. jest młodym rzemieślnikiem i cieszy się jaknajlepszą opinją.

Powtórny proces
ŚLĄSKIEGO VOLKSBUNDU

W piątek przed Sądem okręgowym w Katowicach stanęli po raz drugi członkowie Volksbundu śląskiego, oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa miała charakter odwoławczy, bowiem pierwszy wyrok skazujący oskarżonych został zniesiony przez wyższą instancję. Obronę wnosili poseł dr. Liebermann i dr. Baj. O godz. 22.30 zapadł w procesie wyrok, którego mocą skazani zostali: **Ernstówna na 1 rok 2 miesiące twierdzy, Thomas na 1 rok 6 miesięcy, Ganster na 2 lata, Struchlik na 6 m., Zenger i Śmiałek również po 6 mies.,** Dylonga zaś i Minkowskiego uwolniono. Trzem ostatnim skazanym została kara zawieszona na trzy lata.

Straszne żniwo
SAMOCHODÓW WARSZAWSKICH.

W ciągu ostatnich kilku lat wzmaga się niesłychanie szybko liczba wypadków przejechania na ulicach Warszawy. Wedle niezupełnie kompletnej statystyki Pogotowia Ratunkowego w roku 1922 zanotowano 476 przejechań, w 1923 — 623, w r. 1925 — 799, w roku ubiegłym już 1049, zaś w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. liczba przejechań dosięgła 938 wypadków, czyli mniej więcej tylu ludzi, ile liczy pułk piechoty w czasie pokoju. Olbrzymia, bo wynosząca 68 proc. — część przejechań przypada na samochody. Na 1049 osób przejechanych w r. ub. było 721 mężczyzn i 328 kobiet. Jak widzimy warszawianki są i u ważniejsze i ostrożniejsze przy przechodzeniu jezdni, niż mężczyźni. I jeszcze jeden ciekawy szczegół: pod koła dostają się najczęściej ludzie w sile wieku, liczący od 20 do 30 lat. Najrzadziej zaś starzy i młodzież.

Upadek sekciarstwa
W LUBELSZCZYŹNIE.

Akcja Hodurowców w Lubelszczyźnie ostatnio poniosła dużą klęskę wskutek zniknięcia z parafji tarnogórskiej pow. Krasnostawskiego duchownego Naumiaka, który pozostawił parafji zaciągnięty na jej konto dług w kwocie 9.000 zł. Następca Naumiaka, niejaki Piekarz, jest marjawitą i przybył do parafji ze swoją małżonką, co ostatecznie zraziło do Hodurowców parafjan, którzy obecnie tłumnie przechodzą na łono kościoła katolickiego.

Groźna szajka kasiarzy
POD KLUCZEM.

Od dłuższego czasu na terenie Łodzi, powiatu Łódzkiego, Brzezińskiego i Łaskiego, grasowała nieuchwytna szajka włamywaczy - kasiarzy, która wsławiła się szeregiem śmiałych rabunków. Policja otrzymała poufną informację, że na czele tej szajki stoi niejaki Stefan Nowicki. Rozpoczęto wobec tego inwigilować go. Nowicki czując, że jest śledzony, wraz ze swoim „adjutantem" Józefem Szaflikiem, opuścił Łódź i udał się do Łasku. Wczorajszej nocy natknęli się obaj bandyci na patrol policyjny. Policja usiłowała ich aresztować, bandyci wówczas stawili opór, wskutek czego policjanci zmuszeni byli do użycia broni palnej. Podczas strzelaniny Nowicki został ranny i ujęty. Szaflik natomiast zbiegł. Dzisiaj jednak ujęto go na dworcu kolejowym w Łasku. Obu osadzono w więzieniu.

Dwie osoby skazane
ZA TĘ SAMĄ ZBRODNIĘ.

Niezwykle ciekawa sprawa karna będzie przedmiotem obrad Sądu apelacyjnego w Wilnie. Na ławie oskarżonych zasiądzie dwóch ludzi, skazanych w różnych sądach za zabicie ziemianina śp. Lipnickiego. Są to: syn zamordowanego oraz Bułyko. W sądzie okręgowym w Wilnie na ławie oskarżonych zasiadł Bułyko, młody zaś Lipnicki występował w charakterze powoda cywilnego. Sąd uznał Bułyka winnym i wyniósł wyrok skazujący go na 12 lat więzienia ciężkiego. Oskarżony apelował, a jednocześnie rodzina jego złożyła urzędowi prokuratorskiemu dowody, świadczące, że zabójstwo popełnione zostało nie przez zasądzonego, a przez powoda cywilnego—syna zamordowanego. Dowody te wydały się władzom prokuratorskim ważkie, ponieważ przeprowadzono dochodzenie, w rezultacie czego młody Lipnicki postawiony został w stan oskarżenia. Sprawa apelacyjna Bułyko została odroczona do czasu rozpoznania sprawy Lipnickiego.

Tysiąc lotów szkolnych
Aeroklubu akademickiego w Warszawie.
SZKOLI SIĘ TAM PIERWSZA PILOTKA POLSKA.

Zaledwie przed rokiem powołany do życia został pierwszy **Aeroklub akademicki w Warszawie.** Zadaniem naczelnem młodej instytucji było uruchomienie pierwszej w Polsce **cywilnej szkoły pilotów.** Inicjatywa nadzwyczaj śmiała; nikt bodaj w Polsce za wyjątkiem nielicznej grupy entuzjastów — założycieli, w **urzeczywistnienie jej nie wierzył.**

Tymczasem energiczna praca akademików już w pierwszych miesiącach wydawać poczęła wspaniałe wyniki. Na jesieni ub. roku uruchomiono **teoretyczny kurs** z zakresu budowy płatwoców i silników, meteorologji, teorji lotów itp. Wczesną wiosną przystąpiono do uporządkowania i ogrodzenia **terenu na lotnisko w Mokotowie,** wystawienia hangaru, prowizorycznych mieszkań ze skrzyń płatowcowych, a wreszcie **do remontu trzech płatowców szkolnych** typu „Caudron".

W czerwcu r. b. rozpoczęły się loty. Kierownikiem szkoły i zarazem pierwszym instruktorem został p. Jerzy Widawski, znany w szerokich sferach pilot i sportsman. W pierwszej grupie uczniów znaleźli się akademicy: Konrad Jagoszewski, I. Sienkiewicz, B. Janiszewski, R. Wolański, A. Łyżwański i K. Trzetrzewiński.

Szkolenie prowadzone było **nadzwyczaj energicznie.** Już w sierpniu wyleciał samodzielnie w powietrze p. Wolański, wkrótce po nim reszta pierwszej grupy.

W międzyczasie czynniki wojskowe, widząc energiczną działalność klubu, **przydzielają mu następną partję płatowców i silników** w liczbie trzech nowych aparatów szkolnych typu „Hanriot". Dzięki temu we wrześniu r. b. uruchomiona zostaje **druga grupa,** złożona z pięciu uczniów, w tem jednej uczenicy (pierwsza w niedalekiej przyszłości pilotka Polski), a mianowicie: red. K. Muszałówna, inż. W. Rychter, W. Krzyżanowski, S. Hiszpański i W. Korbel.

Jak intensywnie idzie praca w Aeroklubie akademickim w Warszawie, dowodzi fakt, że w dniu 30 września r. b. **zakończony został pierwszy tysiąc lotów, dokonanych przez uczniów klubu.**

Działalnością Aeroklubu akademickiego w Warszawie, który w ciągu jednego tylko roku istnienia wykazał się **tak znamienitym dorobkiem pracy,** zainteresować się winny szersze sfery naszego społeczeństwa.

Przenoszenie myśli na odległość.
Sensacyjne doświadczenie na przestrzeni Wiedeń-Ateny.

Czytelnicy wiedzą zapewne, co to jest, fultografja, wprowadzona już do programów kilku stacyj radjowych: przenoszenie obrazków, a ściślej mówiąc: przerysowanie na odległość rysunków.

W ostatnich czasach odbywały się na przestrzeni Wiedeń — Ateny próby podobne, tylko o wiele prostsze: i tutaj „nadawano" we Wiedniu obrazek a odbierano go w Atenach, lecz obie te czynności odbywały się bez aparatów radjowych i nie na falach elektromagnetycznych, lecz na tych nieodkrytych jeszcze falach, przenoszących myśli ludzkie.

Eksperymenty odbywały się w sposób następujący: Co czwartek o ściśle oznaczonej godzinie i minucie telepata wiedeński kapitan Gross skupia się, myśli z natężeniem o jakiejś prostej figurze i rysuje ją na papierze. W tej samej chwili w Atenach cztery osoby wybrane przez neurologa i badacza przyrody dr. Tanagrę koncentrują się (każda w innem miejscu) i starają się nawiązać kontakt myślowy ze „stacją" nadawczą i rysują nadawany obrazek. Po skończonym kilkuminutowym seansie kartki odbierane wysyła się pocztą do Wiednia a stamtąd przychodzi do Aten pocztą obrazek nadawany. Jeśli obrazki są identyczne, czy podobne, to sprawę przesyłania myśli na odległość należy uważać za rozwiązaną.

Jakież były wyniki tych doświadczeń? Odbiorców było aż czterech i wybierano osoby szczególnie wrażliwe. 75 proc. obrazków był trafnych lub zbliżonych a tylko 25 proc mylnych.

A więc nadawano z Wiednia „serce". Jedna osoba narysowała serce w tem samem położeniu, druga serce odwrócone (jak „pik"), dwie inne figury zbliżone. W następny czwartek nadano prymitywny rysunek rakiety tennisowej. Trzy rysunki odbiorcze wykazują obrazy podobne.

Również ciekawe wyniki dały próby o kierunku odwrotnym z Aten do Wiednia, gdzie odbierał sam Gross: zupełnie trafnie odebrał cyfrę 6, literę x, a nadawany „trzewik" odebrał jako „noga".

Ogółem wymieniono przeszło 100 depesz myślowych, a rezultaty osiągnięte zdają się dawać dostarczający podkład do twierdzenia, że przenoszenie myśli na odległość jest bezspornym faktem. Naukowego wytłomaczenia tego zjawiska jednak dotąd nie posiadamy.

Tryumf zręczności chirurgicznej.
Spalona czaszka zastąpiona została bekalitem.

Chirurgja jest bezwątpienia najbardziej dzisiaj rozwiniętą **gałęzią** medycyny i **operuje najbardziej niezawodnemi środkami.** Świadczy o tem chociażby ostatnio dokonany w Toronto zabieg chirurgiczny, który swą **śmiałością i wykonaniem** odbił się szerokiem echem w sferach lekarskich całego świata.

Młody elektromonter, Douglas Ellis, pracownik w elektrowni Toronto, **był zatrudniony** w pobliżu przewodu **o napięciu kilku tysięcy wolt.** W pewnej chwili drabina, na której stał Ellis, zakołysała się i **nieszczęśliwy monter dotknął głową rur żelaznych,** które znowu zetknęły się z przewodem, na skutek czego Ellis zawisł w powietrzu, przygwożdżony do rozpalonych rur.

Po zdjęciu go przybyli lekarze **skonstatowali narazie śmierć Ellis'a,** jednakże po 45-minutowych zabiegach **zdołano go przywrócić do życia.** Przez jedenaście miesięcy nieszczęśliwy ten człowiek cierpiał w szpitalu nadludzkie męki, ponieważ okazało się, że **czaszka jego na ogromnej przestrzeni została zupełnie przepalona.**

Lekarze zmuszeni byli wyciąć ten wielki płat kości i wobec tego **sporządzono z metalowego stopu, t. zw. bakelitu,** sztuczną **czaszkę,** która doskonale zastąpiła kość naturalną. Przed kilku tygodniami Ellis opuścił szpital i obecnie **spełnia normalnie** swą zawodową pracę

Obrażony minister.

W jednym z humorystycznych tygodników w Tallinie (Estonja) ukazał się niedawno obraz przedstawiający mężczyznę siedzącego na pewnem naczyniu porcelanowem. Podpisu pod obrazem nie było i czytelnicy sami musieli zgadywać, kogo on przedstawia. Nie potrzebowali pod tym względem bardzo sobie łamać głowę, albowiem rysy męża siedzącego na nocnem naczyniu aż do złudzenia przypominały rysy twarzy ministra X.

P. minister wytoczył skargę odpowiedzialnemu redaktorowi pisma o obrazę. Rozprawa odbyła się, obrońca oskarżonego redaktora, żądając uwolnienia swego klijenta, uzasadnił żądanie to następującemi argumentami:

Siedzący na naczyniu mężczyzna jest w istocie bardzo podobny do pana ministra, ale nie jest to pan minister. Po drugie: Przypuściwszy nawet, że na obrazie przedstawiony jest p. minister, to w każdym razie należy stwierdzić, że naczynie, na którem siedzi, nie jest naczyniem nocnem, albowiem nocne naczynie posiada zazwyczaj rączkę, której na obrazie nie widać.

W końcu: jeżeli nawet przyjmiemy, że na obrazie mamy do czynienia z ministrem X, to należy skonstatować, że podobna rzecz nie jest obrazą, że nawet królowie i t. d...

Sędzia zmuszony był uznać logikę argumentów i uwolnił redaktora od odpowiedzialności.

Kącik humorystyczny.

W RESTAURACJI.

Do restauracji, gdzie podają kelnerki, wchodzi młody człowiek. Podoba mu się podająca panienka o jasnych włosach i oczach niby niezapominajki. Ta też podchodzi do jego stołu i pyta co zamawia, młodzian odpowiada:

— Proszę o dwa paszteciki i parę przyjemnych słów.

Po pewnym czasie piękna kelnerka wraca i stawia na stole zamówione paszteciki.

— A gdzie są przyjemne słowa? — pyta gość.

W odpowiedzi na to kelnerka szepce mu do ucha:

— Niech pan nie je tych pasztecików.

W SKŁADZIE APTECZNYM.

— Ma pan coś przeciwko siwym włosom?

— Nie, proszę pana, prócz najgłębszego dla nich szacunku.

WIE O TEM...

Pan Tadeusz kocha się w pannie Stasi. W chwili, gdy śpieszy do swej ukochanej, spotyka na drodze małego brata swej oblubienicy.

— Panie Tadeuszu! Siostra moja wie już, że pan nadchodzi!

— Tak? — odpowiada uszczęśliwiony pan Tadeusz.

— Naturalnie! Przed chwilą wyszła właśnie z domu...

W HOTELU.

— Czy życzy pan sobie pokoju z łazienką? — pyta portjer.

— Nie potrzeba! nie potrzeba; Mam zamiar pozostać w waszym hotelu najdłużej przez miesiąc...

SPORTOWCY.

Gospodarz domu skarży się: Chciałem jedno piętro odnająć pewnemu klubowi — ale członkowie klubu nie chcieli się na to mieszkanie zgodzić, ponieważ w domu niema windy, a nikt z nich nie chce chodzić po wysokich schodach...

— A cóż to za wygodny klub?

— Tutejsza sekcja turystycznego towarzystwa tatrzańskiego...

PRZY KASIE OPEROWEJ.

— Dlaczego chce pan płacić tylko połowę?

— Bo na jedno ucho nie słyszę!

PRZECIW MOLOM.

— Ależ to nie jest wełna, na tej karteczce wyraźnie napisano bawełna!

— Napis jest tylko na to, aby odstraszyć mole, łaskawa pani.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

49)

— Zabierz mu broń, Hal — rozkazał — podaj mi rzemyk od tego węzełka, tam w kącie!

A potem, zwracając się do Larkina, rzekł:

— Położę cię teraz na ziemi, ale jeżeli drgniesz, to tak dostaniesz w łeb, że zobaczysz wszystkie gwiazdy. Ja umiem to robić.

Następnie obaj z Halem związali go mocno.

— Niech djabli wezmą wasze wojenne sztuczki! — warknął Larkin. — I tak wszyscy troje dostaniecie się w moje ręce, choćbym miał ścigać was tysiąc lat.

Larkin przyjrzał się Claveringowi, a potem przeniósł wzrok na Hala:

— Kto jest ten drab? Tę pannicę to znam, widywałem ją już nieraz, ale kto jest ten wysoki łotrzyk? — spytał, a ponieważ Hal patrzył na niego w milczeniu, Larkin ciągnął dalej:

— Wiesz co, Hal? Zwiąż tę bestję, a ja dam ci spokój, naprawdę zejdę ci z drogi i będziesz mógł robić, co ci się podoba.

Larkin spojrzał we wściekłe oczy Hala:

— Czy nie rozumiesz mnie? Wiesz przecie, że ja jeden znam twoje sprawki i jeżeli się odemnie uwolnisz, to możesz sobie wyobrazić, że sam prezydent darował ci wszystkie winy.

— Spokojnie, Hal — rzekł Clavering, wstrzymując sierżanta, który w najwyższej pasji rzucił się ku Larkinowi.

— Przeklęty Szwab! — mruknął Hal przez zęby.

— Oczywiście — przyznał Clavering — ale teraz wyjdź stąd, Hal, możesz wrócić, kiedy zechcesz — wiesz o tem.

Hal kiwnął głową.

— Dobrze panie kapitanie, przyjdę później.

— Ale spiesz się teraz, sierżancie! — odparł Clavering — bo nie mogę trzymać Larkina tutaj przez cały wieczór, on ma zapewne jeszcze inne sprawy do załatwienia.

— Pewnie, że ma, panie kapitanie — odrzekł Hal. — Dobranoc, Larkin. Nigdy może nie patrzyłeś na mnie takiem dobrem okiem jak dzisiaj. Zabaczymy się jeszcze zapewne! — Wymknął się pocichu przez skryte drzwiczki.

— Och! ja cię zobaczę bezwątpienia! — krzyknął Larkin z pasją, a potem zwróciwszy płonące oczy na Claveringa, rzekł stłumionym głosem.

— Kapitanie Clavering, jesteś pan teraz na mojej liście jako jeden z przyjaciół — a przyjaciół nie zapominam nigdy. A co do pana — dodał z ponurą żartobliwością, — będę się mógł pochlubić, że ja pierwszy pana odkryłem. Pan jest nowisjuszem. Założę się, że pan nigdy dotąd nie był na liście policyjnej, hę?

— I nie jestem nadal. Ale co pan masz przeciw Halowi?

— Niech się pan tem nie zajmuje — odparł Larkin — jest tego dość. Wystarczy, by go wpakować tam, gdzie znajdzie pyszny materjał do powieści kryminalnych. Będzie mógł pisać jedną ręką i dwiema, a nawet pomagać sobie nogami. Ale pan zadaje takie pytania, jakby pan nie był dżentelmanem włamywaczem. Kapitanie Raffles, jak to się stało, że pan przyjaźnisz się z takim pospolitym opryszkiem, jak Hal? W jaki sposób pan zdołał wymknąć się z pod rewolweru, związać mnie jak tłomok, a w końcu tak łatwo odprawić Hala?

— On — zaczął Clavering.

— Tylko nie zaczynaj pan z górnego tonu i nie śpiewaj mi tej samej piosenki. Nie chodziło tu o Hala, lecz o nią, ale ja znam jej numer.

— Słuchaj, skręcę ci kark, jeżeli jeszcze raz spojrzysz na nią w ten sposób — rzekł Clavering zniżonym głosem. — Ja nic o tobie nie wiem. Larkin. ale ty dowiesz się odemnie o niejednem, jeżeli jeszcze raz pozwolisz sobie na podobną omyłkę.

— Ja rzadko kiedy się mylę — rzekł Larkin złowróżbnie.

— Teraz się pomyliłeś.

Larkin poruszył się, jakby szukając dogodniejszej pozycji. Leżał nakształt dużego tłomoka na dywanie przed kanapą. Kapitan bez jednego słowa podniósł go w górę tak swobodnie jak małe dziecko, złożył na kanapie i podsunął mu poduszkę pod głowę. Larkin przyjrzał się dokładnie Claveringowi i rzekł:

— Nie rozumiem pana nadal. Dzieciaku! Cóż ty masz za mięśnie! Ważę przecież dwieście dwadzieścia funtów, a pan podniósł mnie swobodnie z podłogi i nawet się pan nie zaczerwienił. Tex Ricford miałby uciechę z pana, gdyby pan chciał zrobić użytek ze swoich rąk i nauczyć się jego fachu.

Pokiwał głową z podziwem.

— To ciekawe, że pan znalazł się w tej grze!

Następnie rzekł do Heleny.

— Na panią zwróciłem po raz pierwszy uwagę kiedy to pani trzymała w ręku coś, co wyglądało jak jeden z tych klejnotów; zaraz sobie pomyślałem: gdyby to był jej, toby go miała na sobie, więc nie jej. To mnie zaciekawiło coś niecoś i zaraz wziąłem panią na oko. A teraz odkryłem już, co w trawie piszczy. Reszty dowiem się bardzo prędko.

— Uważaj, Larkin, — ostrzegł go Clavering, podczas gdy Helena cofnęła się trwożnie w tył.

— Ja uważam, — odrzekł Larkin — niech się pan kapitan nie gorączkuje! Jesteście widać oboje w tej grze; nim wszedłem do tego pokoju, słyszałem waszą rozmowę z Halem. Te klejnoty nie należą do was i macie je zwrócić właścicielom. Może to prawda, może nie. Wszystko mi jedno, musicie tylko przypuścić mnie do spółki. Ja myślę, że wy przyjaźnicie się z ludźmi, którzy wcale nie przypuszczają, że ten łup spoczywa w waszych rękach, bo przecieżby go wam nie powierzyli. Tyle wiem o was i jeszcze więcej.

(D. c. n.)

Uprzejmie komunikujemy, P. T. odbiorcom, że w dniu 1-go października br. oddaliśmy przedstawicielstwo naszych samochodów na Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk Firmie

„STER" Sp. z. o. o.

w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 14. tel. 8-28 i w Katowicach ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 27. tel. Nr. 22-68.

Z poważaniem

Societe Anonyme des Automobiles „Peugeot"

Paris.

5844

URZĘDNICY

Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska

OBOWIĄZKIEM każdego z was jest zostać członkiem naszej spółdzielni

„SZATNIÓWKA"

w SOSNOWCU, Dęblińska 1. tel. 6-95.

Dostarczamy na 5 — 12 spłat

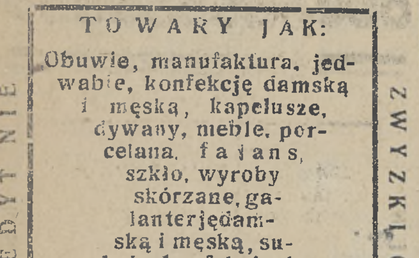
KREDYT NIE

TOWARY JAK:

Obuwie, manufaktura, jedwabie, konfekcję damską i męską, kapelusze, dywany, meble, porcelana, fajans, szkło, wyroby skórzane, galanterję damską i męską, suknie, konfekcję damską, linoleum, perfumerję, radjo sprzęt, biżuterję, wyżymaczki, krawiec, pomoc dentystyczna i. t. p.

ZWYŻKI CEN,

POWODUJE. 5585



Ostrzeżenie. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

SZCZOTKI

do włosów, ubrań obuwia i do domowego użytku zakupisz dobrze tylko

w Składzie Fabrycznym T-wa „SIŁA" Sosnowiec, ul. Kościelna

5904

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 15 października 1928 r. 1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10 2) majstrów hutniczych wraz z pomocnikami, bańkarzami na wyjazd 12 3) agentów handlowych 2 4) nagrzewaczyżciaza 2 5) pomocnik blacharski 1 6) robotników do kopalń w miejscu 12 7) kobiet do robót rolnych na wyjazd 4 8) fornal 1 9) służby domwej kobiet 9 10) służby domowej mężczyzn. Kolejność kandydatów zwykła.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 23 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 30 osób.

Potrzebna przychodnia dziewczyna od 17-19 godz. Zgłaszać się z rodzicami w niedzielę od godz. 8-12 ul. Małachowskiego 16 mieszkanie lekarz. dent. M. Bitny Szlachta. 5676

Zdolnych szewców potrzeba do warsztatu szewskiego przy Stow. „Zgoda" na Piaskach. Zgłoszenia osobiście natychmiast, 5671-3

Potrzebuję dwóch czeladników stolarskich na meble i jednego ucznia. Sosnowiec, ul. Dekierta, Nr. 8, Ignacy Maj. 5892

Korepetytor(ka) do niemieckiego i łaciny potrzebny zaraz. Zgł. Kurjer Zachodni Będzin pod „H. P". 5906

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 5806-4

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II klasy: Wiadomość stacja Sosnowiec 5854-2

Kupno i sprzedaż.

OWOC ZIMOWY wyborowych gatunków do nabycia w ogrodzie Habelmana w Sosnowcu ul. Będzińska Śnieżna 1 5672

Maszynę do szycia bębenkową gabinetową z czterema szufladami i czółenkową za 120 zł. sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 5880

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Nowa 12 sklep 5881

Patefon z płytami, maszynę małą do pisania, kozetkę i parawan potrójny, sprzedam tanio. Sosnowiec, Chłodna 4 m 11. 5883

Sklep w śródmieściu z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" 5889

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO KUPNA maszyny bębenkowej krytej z czterema szufladami i zwykłej bębenkowej do szycia i haftu sprzedam na dogodnych warunkach. Nauczę haftu maszynowego. Sosnowiec; Sielecka 27 m. 5. 5910

RADJO-APARAT 3 lampowy z eliminatorem, głośnikiem, akumulatorem sprzedam tanio. Cholewa Wiejska 17 5888

Najtańsze źródło różnych mebli na gotówkę i na raty. Warszawska 22, Borzykowski. 5916

Sprzedaję różne używane meble na raty. Wiadomość piwiarnia róg Sienkiewicza i Dekierta. 5917

Maszyna Singera okazyjnie do sprzedania. Nowopogońska 28, „Sklep". 5918

BACZNOŚĆ ROLNICY! ŻYTO DO SIEWU: poznańskie „Petkus" sprzedaję tanio i odmieniam na inne zboże. I. Gryngras; Będzin Czeladzka 23. 5865

S. TOBIASZ

ŻELAZO BELKI CEMENT GIPS OKUCIA

SOSNOWIEC · TELEF. 84

Okazyjnie do sprzedania urządzenie sklepowe. Sosnowiec Wysoka 2 5846



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4987

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Auto sześcioosobowe na chodzie sprzedam 1.300 zł. wiadomość Mysłowice Rzeczna 7 sklep. 5829-2

Różne.

Odnawiam i reperuję meble, Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim" 5668-4

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec Rozwój Modrzejowska z poważaniem P. Kołton 5570

Wystawa Wyższej Uczelni kroju-szycia płaszczy, kostjumów, sukien, bielizny skrojonych i uszytych przez uczestniczki. Będzin Modrzejowska 44 niedziela 14 po południu. 5862

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekierta 13 Wejście z podwórza. 1-sze piętro. 5833-4

Obiady domowe Stary - Sosnowiec ul. Nowa 22 II piętro 5895

Lokale.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, do wynajęcia. Sosnowiec Kopernika 16 5847

Pokój umeblowany z osobnem wejściem Sosnowiec, Czysta Nr. 9 m. 8, 5673

Pokój umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Kołłątaja 6 m. 11 5675

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy z balkonem Wiadomość ulica Wspólna 12a 3 piętro dom p. Moszkowicza 5882

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem na przeciąg 6 do 8 tygodni. Wiadomość telefon Nr. 1-73 5896-3

Lokal fabryczny z biurem do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25 5886

1 lub 2 pokoje umeblowane poszukuje małżeństwo z dzieckiem w Będzinie lub Dąbrowie, może być z obiadami Oferty pod „H. F. Filja Kurjera Zachodniego w Dąbrowie Górniczej. 5897

Pokoju umeblowanego ewent. z używaniem kuchni poszukuje zaraz. Zgłoszenia pod „Pokój" 5842

Pokój do wynajęcia przy rodzinie dla inteligentnej osoby Sosnowiec, Kościelna 9 m. 7 5887-2

Lokal sklepowy w Centrum Sosnowca, odstąpię. Wiad. Żmuda ul. Warszawska 10. 5919

Inteligentny mężczyzna poszukuje w Sosnowcu lub w Będzinie niekrępującego pokoju. Oferty sub „Stanowisko" do Kurjera w Sosnowcu 5869

Pokój umeblowany do wynajęcia Sosnowiec Orla 4a 5855

Poszukuję w Będzinie trzech ewent. dwóch pokojów z kuchnią z wygodami, względnie pokoju z używalnością kuchni. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia piśmienne pod M. M. kierować do biura „Kurjera Zachodniego" filja w Będzinie. 5801-?

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod „K36." 5798-3

Do wynajęcia warsztat szewski wraz z mieszkaniem (front) Wiadomość Ostrogórska 9 5828-3

Nauka i wychowanie.

Szkoła Muzyczna skrzypcowa Prof. Mazurkiewicza, Program Warszawskiego Konserwatorjum. Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki po południu. Sosnowiec Modrzejowska 39 telefon 120 5702-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 5700-8

Szkoła Pisania na Maszynach oraz Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego 29. Tel. 3-47. Maszynistka otrzymie posadę. 58613-

Kurs kroju-szycia Będzin Modrzejowska 44. Wpisy niedziela po południu, poniedziałek cały dzień. Kursyści pokrywają opłaty, ponieważ szyje się dla siebie. 5863

Kursy Koncesjonowane kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 5674

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Kursów Handlowo- Buchalteryjnych, Sosnowiec, Konstantynów ulica Kamienna 6, od 10-2 i od 6-8 wieczorem, na kurs 2-ch letni, roczny i na poszczególne przedmioty. Po zdaniu egzaminu świadectwa. 5885

Zgubione dokumenty.

Józef Pryt zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec Wyciąg z ksiąg ludności. Takowe unieważnia się 5818-3

Zgubiono książkę Kasy Chorych wydaną przez filję w Będzinie na imię Teodozji Dzikowskiej. 5905

Kopel Weisman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin, oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Przyrów. 5?08

KINO „ZAGŁĘBIE"

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy"

Od wtorku 9 października rb.

„Czerwony Bies"

Dramat z życia emigracji rosyjskiej i szpiegowskiej akcji agentów sowieckich zagranicą.

W rolach tytułowych: SUZY VERNON i MICHAŁ BOHNEN.

KINO SFINSK

Od 8-go do 14-go października — Wystąpi słynna artystka

POLA NEGRI w obrazie p. t.

„Spowiedź Uczciwej Kobiety" dramat w 10 akt.

Nad program! Komedja w 2 akt.

Anons! Od 15 października **Tułaczka księżnej Trubeckiej**

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście „ „ „ „ „ „	45 „
W tekście, w kronice „ „ „ „ „ „	60 „
Za tekstem „ „ „ „ „ 5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".